Dzisiejszy numer zawiera stron 6.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Wilno, Niedziela 21 kwietnia 1929 r.
Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 92 (1437)

19.IV. 1919 — 19.IV. 1929

SERCE KRAJU.

W okresie kiedy w umyśle Naczelnego Wodza dojrzewała decyzja wydarcia Wilna z rąk bolszewickich, na ogromnym obszarze północno-wschodnich ziem dawnej Rzeczpospolitej, zakreślonych tylko od zachodu linją słabych forpocztów dywizji litewsko-białoruskiej, nie było żadnego punktu politycznie stałego, o który mogłaby się oprzeć choć przez chwilę myśl Wodza poszukująca pewnych ostatecznych celów i rozwiązań dla swego działania.

Niezmierzone przestrzenie pól i rozłogów białoruskich ukrywały przed oczami powoli posuwających się naprzód oddziałów ochotniczych niezbadaną tajemnicę tego kraju. Bierność, obojętność spotykanej ludności wiejskiej nie dawała żadnych przesłanek do wniosków: czego ona chce, czego się spodziewa i oczekuje. Mieszkańcy miasteczek—Żydzi, psychicznie opanowani wiarą i respektem przed potęgą Rosji, spotykali nadchodzące z Zachodu obdarte i pstre oddziały z nieufnością i bojaźnią, jak awanturników, którzy pragnąc wykorzystać chwilową niemoc lub nieobecność dotychczasowych władców tej ziemi, zapuszczają się ostrożnie w głąb jej dla jakichś doraźnych prywatnych celów. Nieliczna pozostała na miejscu przed najazdem niemieckim i bolszewickim ludność polska spotykała wprawdzie z radością i otwartem sercem żołnierzy-ochotników polskich, lecz mała ich liczebność, opłakany stan materjalny i brak wszelkich akcesorjów wojskowych, wywołujących zazwyczaj wrażenie siły, wzbudzał w niej zaraz wątpliwość w powodzenie całej imprezy, kazał myśleć o swoim losie, który stanie się tem straszniejszy, skoro ci, których się z radością wita, ustąpią, a po nich powrócą okrutni bolszewicy.

Grasujące na tych obszarach oddziały bolszewickie i zrzadka przez nie nasadzone tymczasowe władze nie niosły ze sobą niczego, coby wyrastało z tej ziemi, coby odzwierciadlało choć w najmniejszym stopniu jej nastroje, pragnienia i nadzieje. Wojsko, nawet częściowo z miejscowych rekrutów złożone, wiódł całkowicie obcy duch dalekiej posępnej Moskwy, wiódł na podbój zachodu. Mógł on siłą narzucić ludności swą władzę, lecz oparcia w niej i zrozumienia napróżnoby szukał.

* * *

Na skrajnym północo-zachodzie ziem b. W. X. Litewskiego, w dzisiejszej Republice Litewskiej, sytuacja kształtowała się odmiennie. Pomyślane pierwotnie jako element szeroko zakrojonej polityki ekspansji niemieckiej na wschodzie zaczątki państwowości litewskiej, ochraniane przed rozkładowym niszczącym naciskiem bolszewizmu przez wojska niemieckie, zaczynały powoli nabierać samodzielnej treści. Załamanie się całego misternie budowanego systemu polityki niemieckiej osłabiło nagle świadome celów działanie czynnika okupacyjnego i pozwoliło Litwinom kontynuować pracę państwowotwórczą w sposób bardziej niezależny, odpowiadający ich własnej, dotąd maskowanej przez wzgląd na Niemców koncepcji państwowej.

Najmniej z całego kraju zniszczona gospodarczo, posiadająca największy zasób inteligencji pozostałej na miejscu, Litwa etnograficzna znajdowała się w tem szczęśliwem położeniu, że od chwili zajęcia jej przez wojska niemieckie znalazła się na stronie od późniejszych wypadków wojennych i poddana była bardziej łagodnemu systemowi administracji okupacyjnej. Ludność dość jednolita pod względem narodowym i na wysokim stosunkowo poziomie kultury stojąca, a zarazem podatna na wpływy miejscowej inteligencji ludowej, stanowiła dogodne oparcie dla politycznych poczynań aktywistów litewskich.

Niemcy długo namyślali się co zrobić z Wilnem. Dopiero załamanie się Rosji i zupełna pewność, że od tej strony nic planom niemieckim nie może stanąć na przeszkodzie zdecydowały kwestję na korzyść wciągnięcia Wilna w obręb tworzonej jako lenno Rzeszy, państwowości litewskiej. Litwinom koncepcja ta najzupełniej dogadzała. Zależności od Niemiec swego państwa nie doceniali licząc na to, że nastąpią wypadki, które tę zależność rozluźnią.

Państwo litewskie pojmowali jako narodowe, pozostawiając innym narodowościom prawa mniejszości. Stosunek współrzędności z niemi bezwzględnie odrzucali. Polaków litewskich uznali za spolonizowanych Litwinów, obiecując sobie łatwe ich „odpolszczenie". Idea państwowa b. W. X. Litewskiego najzupełniej obcą była aktywistom litewskim z lat 1916—1918.

Organizowanie się Polaków w Wilnie i koło Wilna, oraz nawiązanie przez nich kontaktu z Warszawą w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej zaniepokoiło zwolenników litewsko-niemieckiej koncepcji państwowej. Nie jest rzeczą dowiedzioną, że wycofanie się wojsk niemieckich z Wilna, uzgodnione z czynnikami litewskiemi, wywołane było między innemi, chęcią zlikwidowania za pomocą bolszewików polskiej samoobrony wileńskiej. Niejedno wszakże za tem przemawia, że brak oporu przeciwko przypisywanemu Fochowi nakazowi ewakuowania przez Niemców Wilna, należy w ten właśnie sposób tłómaczyć. Zdaniem wielu aktywistów litewskich lepiej było oddać na pewien czas Wilno bolszewikom, niż pozwolić zadomowić się w niem Polakom.

Podjęte przez przedstawicieli wileńskiej samoobrony próby porozumienia z czynnikami litewskimi co do współdziałania w obronie Wilna przed bolszewikami spotkały się z kategoryczną odmową. Wraz z wojskami niemieckiemi Litwini opuścili Wilno. Opuścili *serce kraju*, wyrzekając się jego obrony wespół ze swemi współobywatelami—Polakami, oddając ich i stolicę swą na łup najeźdźcy.

* * *

Z wyjątkiem tego egoistycznie i wyłącznie dla siebie przez Litwinów utrzymywanego terenu, pozostałe obszary b. W. X. Litewskiego były na wiosnę 1919 roku pozbawione jakiejkolwiek własnej siły kierowniczej, jakiegokolwiek widomego zewnętrznie wyrazu dążeń i aspiracyj ich ludności. Kiedy więc Wódz Naczelny, ważąc w myślach swą decyzję, zapuszczał wzrok w otwartą przed nim mapę bezpańskiego właściwie w tej chwili obszaru, nigdzie, w pobliżu linji swych wojsk nie napotykał żadnego punktu, któryby sam w sobie cel wielkiego działania mógł stanowić. Dopiero hen, na skraju obszaru zazdrośnie przez Litwinów strzeżonego, zatrzymywał się wzrok na Wilnie, rodzinnem, ukochanem mieście, na *sercu* wielkiego niegdyś *kraju*, który już rozdzierać zamierzano. Sprawował w niem w tej chwili władzę „Tymcz. rewolucyjny chłopsko-robotniczy rząd Litwy z p. Mickiewiczem-Kapsukasem na czele

I niech kto chce twierdzi, że jedynie gorący sentyment do rodzinnego miasta kazał Wodzowi Naczelnemu gnać w przeróżnemi niespodziankami czającą się przestrzeń garść ułanów Beliny! Niech sam Marszałek w swoich odczytach i przemówieniach potwierdza te opinje kryjąc w swem litewskiem zamkniętem dla obcych sercu istotne pobudki, które obok gorącego sentymentu do tego czynu w r. 1919 go porwały. Istnieje w dziejach ludzkich prawda przeznaczeń, której poszczególne czyny ludzi powołanych do jej spełnienia są kolejnemi nie dającemi się uniknąć etapami.

Decydując się na wyprawę wileńską przed 10-ciu laty Józef Piłsudski, mający tak głębokie poczucie ciągłości wielkich procesów historycznych, syn ziemi o wspaniałej wykwitem swego ducha przeszłości i o niezatartych tradycjach, wiedział podówczas, jak o tem wie i dzisiaj, że zdobywał Wilno nietylko jako swoje rodzinne kochane miasto. Wiedział, że wyrzucając z niego obcego najeźdźcę, bierze w swe ręce *serce* całego *kraju*: od północnej krawędzi błot Pińskich do Dźwiny, od Połągi do Dniepru. Kto je posiada, ten jest zarazem posiadaczem klucza do politycznych losów tych ziem. Wilno jest tym punktem na ich obszarach, które nadaje kształt i barwę nastrojom i orjentacjom zarówno mieszkańca Poniewieża, jak Oszmiany lub Lepla. Bez Wilna cały ten kraj będzie się wydawał bez własnej duszy, bez dźwięku, jakim się wydawał żołnierzom polskim, wkraczającym do niego poraz pierwszy w lutym i marcu 1919 roku.

Posiadanie Wilna — to nietylko miła, jeszcze w r. 1918-ym nieoczekiwana dla Polski niespodzianka. To wzięcie na siebie wielkiego, przez logikę dziejów imperatywnie nakazanego obowiązku: zjednoczenia rozdartego przez obcych i swoich żywego organizmu, którego Wilno jest *sercem*. Organizm ten zdał w historji egzamin ze swej żywotności, stworzył dla dawnej Rzeczpospolitej najpiękniejsze karty chwały i potęgi, określił o kilka wieków naprzód najtrwalsze, dotąd jeszcze niezrealizowane formy współżycia ludzi różnej narodowości i wyznania.

Serce tego organizmu — Wilno — jest w rękach Polski, w rękach narodu, którego kultura największe wartości stworzyła na ziemiach b. W. X. Litewskiego, którego szczep na tych ziemiach żyjący i z nią zrośnięty jest najbardziej dojrzały do podjęcia się zadań przerastających ciasne egoizmy narodów o kształtującej się dopiero samowiedzy. Lecz nie przeceniajmy zbiorowej woli narodów przy wykonywaniu wielkich epokowych zadań. Ani Bismark, ani Cavour nie opierali swoich zamierzeń i czynów na sformułowanej i ujawnionej woli swoich narodów. Tworzyli oni sami te koncepcje, a zdobywszy posłuch i zaufanie mas, mogli je wcielać w życie, choćby były one niepopularne lub mało zrozumiałe.

Odezwa Naczelnego Wodza z dnia 22 kwietnia 1919 r. „do mieszkańców b. W. X. Litewskiego" była szkicem programu, przewidującego istnienie na tych ziemiach jakiejś zbiorowej woli, będącej syntezą odbywających się tu procesów dziejowych. Przewidywanie te zawiodły z najrozmaitszych powodów. Praktyka polityki i administracji polskiej poszła w przeciwnym niż zapowiedzi Naczelnego Wodza kierunku.

Lecz istnieje fakt pozostania *serca kraju* w rękach Polski. Istnieje drugi fakt, że na czele Polski stoi ten, który je z obcej przemocy wyzwolił. Nastąpić musi trzeci fakt, kiedy ono odzyska swe funkcje, przeznaczone dla całego zjednoczonego organizmu.

Niżej podpisany we wrześniu 1920 roku zakończył swój artykuł, szkicujący program Polski w stosunku do t. zw. Ziem Wschodnich następującemi słowami („Przymierze" Nr. 9 z r. 1920): „Ten, który z garstką ludzi, stanowiących kwiat idealizmu i intelektualizmu polskiego, wbrew ówczesnej psychice i nastrojowi mas narodu, podniósł sztandar niepodległości Polski i czynami zbrojnemi w samozaparciu, nierzadko męce i zwątpieniu, ugruntował ją w oczach świata całego, który już dowiódł swojemi czynami, że rozumie i zna drogi, jakiemi Polska kroczyć winna ku potędze i wolności, jest godzien, by mu naród zaufał i złożył w jego ręce sprawę wbicia słupów granicznych na Wschodzie we wspólnocie i przymierzu z wyzwalającemi się narodami, których te słupy przepołowić nie powinny. W okresie przewrotów dziejowych, przetwarzania się i stawania się państw i narodów, świadoma i niezłomna wola jednostek, wysuniętych na szczyty przez wypadki i ich własne czyny, stanowi ten krzemień niezbędny, z którego wybucha płomień zwycięstwa." Słowa te po upływie 10-ciu lat są jeszcze godne przypomnienia.

* * *

Wilno jest *sercem kraju* tak jak było niem zawsze. Niech nikt nie sądzi, że los jego, los pogranicznego miasta wojewódzkiego pozostanie nazawsze jego udziałem. Niech nikogo nie łudzą pozory, nakazujące mniemać, że zanikło w niem poczucie swoich przeznaczeń. Osłabło, przycichło tętno *serca kraju*. Nie odbywa się w niem przemiana krwi, płynącej ze wszystkich części pokaleczonego organizmu. Lecz nie zmartwiały one, nie przyrosły do innych organizmów ciążą ku sercu jak dawniej. Czekają na zrośnięcie, które rozpocznie się stamtąd, skąd czerpały ożywczą krew dla siebie przez liczne wieki. Od *serca naszego kraju*.

Testis.



Rysunek prof. Ferdynanda Ruszczyca.

Awangarda.

Jak grom spadli!.. poprzez miasto
Pędzą jak szuleni —
W srebrnych błyskach ostrych szabel
Lampasów czerwieni...

Niby wichry ulicami
Gonią... któż to taey?
Stare mury się pytają
— To my, Beliniacy!

A, tu w koło grzmią wystrzały,
Świszczą wraże kule —
Niejednego matuś — ziemia
Oj, przytuli czule...

Po przez Ostrą wpadli Bramę,
Poschodzili z koni,
Niby kraśnych maków zagon
Ku ziemi się kłoni...

Pobłogosław Matuś Nasza
Ostrobramska Pani —
Wyzwolenie niesiem Wilnu
Beliny Ułani!

Józef Batorowicz.

Dekoracja kolejarzy przez p. Prezydenta.

WARSZAWA, 20.IV. (Pat). Dnia 21-go kwietnia o godzinie 20-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokona na Zamku dekoracji krzyżami zasługi 340 pracowników polskich kolei państwowych, w tem 25 złotemi krzyżami zasługi, 104 srebrnemi krzyżami zasługi i 211 bronzowemi krzyżami zasługi. Juz w dn. 20-go b. m. zjechały się do Warszawy z poszczególnych dyrekcyj kolejowych grupy odznaczonych kolejarzy, aby w dn. 21-go b. m. wziąć udział w uroczystości.

Konferencja Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 20-IV. (Pat). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbędzie się w Białogrodzie w dniach 21 i 22 maja roku bież.

Min. spr. zagr. Turcji w Berlinie.

BERLIN, 20. IV. (Pat). Przybył tu po poł, turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruchdi-Bey w towarzystwie swej małżonki i córki. — Tewfik-Ruchdi-Bey brał udział w obradach genewskiej komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. — W związku z pobytem ministra tureckiego w Berlinie zapowiedziane zostało przyjęcie u kanclerza Muellera i ministra Stresemanna.

Na spotkanie przybywającym gościom.

W sobotę z polecenia p. wojewody wileńskiego kierownik oddziału wojskowego urzędu wojewódzkiego p. Kazimierz Protassewicz wyjechał do Grodna na spotkanie przybywających do Wilna na uroczystości osób wojskowych, cywilnych i delegacyj pułków.

Prócz wymienionych poprzednio osób przybędzie do Wilna na obchód naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych Suchenek-Suchecki.

Akademja poselska Bloku Bezp.

Wczoraj w sobotę o godzinie 19 odbyła się w wielkiej sali przy ul. Dąbrowskiego akademja poselska Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Salę wypełnili do ostatniego miejsca obywatele wszystkich stanów, wśród nich najwybitniejsi przedstawiciele tutejszego społeczeństwa z gen. Żeligowskim na czele. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem płk. Sławek, posłowie Jan Piłsudski, Marjan Kościałkowski, sen. Abramowicz, i członkowie wileńskiego komitetu B. B. Akademję zagaił pos. Kościałkowski, nawiązując do rocznicy 10-lecia Wyzwolenia Wilna z wiekowej niewoli najazdu i powrócenia Go do nowego życia. Na wezwanie mówcy sala przez powstanie czci pamięć tych co życiem własnem w walce o to lepsze jutro kładli podwaliny teraźniejszości. Następnie mówi o zasługach tego, który jest duszą nowej Polski i którego ukochaniu i wielkim ideom zawdzięcza Wilno wyzwolenie z niewoli.

Kreśli te wielkie linje w dal sięgającej myśli politycznej Wielkiego Wodza i odczytuje pierwszą Jego odezwę do ludów b. W. X. Litewskiego. Myśli wielkiego człowieka nie były zrozumiane przez współczesnych, a zaciekła partyjność i ciasnota nacjonalistyczna stara się w dalszej działalności twórcy nowej Polski kłaść kłody pod nogi, wypaczając i wykoszlawiając największe jego znaczenie.

Jednakże mówca wierzy w przyszłość, w zwycięstwo wielkich idei i ideałów a radosną rocznicę dziesięciolecia wolności ukochanego miasta nawołuje mówca do obchodzenia w weselu i radości przepojonej jedną wielką chęcią służenia Ojczyźnie, jedną wielką miłością dla Ojczyzny i Jej wodza Józefa Piłsudskiego. (Huczne oklaski).

Następnie w dłuższym godzinnym referacie pos. Jan Piłsudski objaśnił zebranym zasady proponowanej przez B. B. W. Rz. reformy Konstytucji i wykazał konieczność zmiany ustroju Rzeczypospolitej. W świetnem przemówieniu mówca dał obraz ustrojów parlamentarnych w państwach Europy i Ameryki, poczem wykazał konieczność uniezależnienia rządu od przypadkowych większości sejmowych przez zaprowadzenie 7-dniowego okresu, dzielącego zgłoszenie votum nieufności od głosowania nad tem votum i przez uzależnienie tego votum od uchwały 223 posłów, t. j. połowy Sejmu. Mówca wykazał dalej konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej, przez oddzielenie jej od władzy ustawodawczej, nadania rządowi niektórych pełnomocnictw ustawodawczych. Mówca zakończył wywodem o konieczności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez cały naród, a nie przez zgromadzenie narodowe.

Mowę nagrodzono hucznemi oklaskami.

Następnie zabrał głos wśród oklasków prezes B. B. W. Rz. płk. Sławek, który mówił o tem, że po zdobyciu niepodległości typem pracy działaczy politycznych z okresu zaborczego była praca agitacyjna, nacechowana ustosunkowaniem się do własnego rządu takiem, jak do rządów zaborczych. Doprowadziło to do zaniku wyższych aspiracyj, do rozkładu i upadku, do jakiego doszedł Sejm. Naszym celem — mówił prezes Sławek — jest nietylko naprawa Konstytucji, ale także bodaj ważniejszem, naszem zadaniem, jest wydobycie ze społeczeństwa nowych wartości moralnych, nauczenie społeczeństwa wysiłków w pracy dla państwa, jako wspólnego dobra, podniesienie pracy służenia państwu do godności ideału. W tym duchu musimy naród wychować (huczne oklaski).

Sen. Abramowicz wskazał na konieczność większego zainteresowania się całego społeczeństwa kwestją reformy Konstytucji. Całe społeczeństwo winno wywrzeć presję na kluby sejmowe, ażeby dokonana była zmiana Konstytucji, wzmocniona władza wykonawcza, odgraniczona władza ustawodawcza od wykonawczej i wyciągnięte wnioski ze smutnych doświadczeń ostatniego 10-lecia. Na dowód konieczności wzmocnienia władzy wykonawczej przytoczył mówca między innemi fakty historyczne dwukrotnego wyzwolenia Wilna, które nie byłyby nastąpiły, gdyby Naczelnik Państwa nie był prowadził polityki samodzielnej, a naradzał się przedtem z partjami i klubami sejmowemi.

Wyzwolenie Wilna w r. 1919 zainicjował, uplanował i wykonał jeden człowiek — Marszałek Piłsudski (gromkie oklaski, zebrani powstają z miejsc). Tak samo było przy drugiem wyzwoleniu Wilna. Kiedy polityczne czynniki zrezygnowały już z Wileńszczyzny, będącej w ręku litewskiem, coby się było stało, gdyby Wódz Naczelny zaczął się z Sejmem naradzać. Wilno nie ujrzałoby wyzwolenia, dokonanego przez obecnego tu w sali gen. Żeligowskiego (huczne oklaski, okrzyki: „Niech żyje!").

Po przemówieniu sen. Abramowicza akademję zamknięto.

Komunikat niemiecki o rokowaniach reparacyjnych.

BERLIN, 20-IV. (Pat). Komunikat półoficjalny wyjaśnia, że berlińskie koła polityczne, ze względu na krytyczną sytuację w rokowaniach paryskich, wypowiadają się z wielką rezerwą o widokach rokowań reparacyjnych. Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać dopiero po posiedzeniu poniedziałkowem konferencji. Narazie niema podstaw do przypuszczenia, iż rokowania merytoryczne są niemożliwe. Konferencja poniedziałkowa wyjaśnić ma dopiero, czy przeszkody, na jakie rokowania obecne napotykają, mogłyby być usunięte.

Komunikat podkreśla, iż berlińskie koła polityczne z naciskiem dementują informacje prasy francuskiej jakoby delegacja niemiecka wysunąć miała żądania natury politycznej. Zdaniem kół berlińskich, nie nastąpiło to ani w memorjale, ani też w rozmowach prywatnych rzeczoznawców niemieckich, którzy trzymali się ściśle zakreślonych granic i ograniczyli się tylko do poruszenia spraw gospodarczych.

Jeszcze się łudzą.

PARYŻ, 20. IV. (Pat). Poszczególne delegacje usiłują jeszcze nawiązać rokowania. Koła zbliżone do konferencji reparacyjnej przypuszczają, że rzeczoznawcy niemieccy wysuną inne propozycje, pozwalające na dojście do kompromisu, jeżeli chcą rzeczywiście nawiązać rokowania.

Państwa wierzycielskie mają zamiar stać niezłomnie na swem stanowisku.

Schacht wyjechał do Berlina.

PARYŻ, 20. IV. (Pat). Dr. Schacht wyjechał do Berlina. — Powróci on do Paryża na poniedziałkowe plenarne posiedzenie.

Rumunja opracowuje statut mniejszościowy.

BUKARESZT, 20.IV (Pat). Komisja rządu rumuńskiego do spraw mniejszościowych zebrała się po raz pierwszy pod przewodnictwem prezesa rady ministrów, p. Juljusza Maniu. Po rozpatrzeniu rozmaitych memorjałów mniejszościowych, ustalono, że polityka rządu rumuńskiego wobec spraw, dotyczących mniejszości narodowych, powinna być oparta na podstawie traktatów międzynarodowych i kierowana w sensie postanowień z Alba Julia, w granicach przepisów konstytucyjnych. Na następnem posiedzeniu dyskutowane będą konkretne decyzje, dotyczące użycia języków mniejszościowych w administracji, oraz w sprawach agrarnych i społecznych. Koła mniejszościowe uważają decyzje komisji rządowej za zadawalniające. Rząd rumuński zgodziłby się dyskutować nawet z przedstawicielami mniejszości w kwestjach, dotyczących bezpośrednio mniejszości narodowych. Badania szczegółowe nad zagadnieniami mniejszościowemi, zgodnie z życzeniem mniejszości, która pragnie, aby te kwestje zostały rozstrzygnięte na podstawach poważnych i trwałych, trwać będą kilka miesięcy, tak, że najpierw będą zagadnienia pilne z dziedziny szkolnictwa i finansów, a następnie zagadnienia ogólne zostaną rozstrzygnięte statutem mniejszości, który będzie przedstawiony parlamentowi na jesiennej sesji.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

RZYM, 20.IV (Pat). Dziś o godz. 10 i pół rano odbył się uroczysty akt otwarcia 28 sesji parlamentu, na którym król wygłosił mowę tronową, w której zaznaczył, że mimo rokowań w sprawie rozbrojenia świat się zbroi, wobec czego Włochy muszą postawić swoją armję na należytym poziomie. Przy tej sposobności król dał wyraz tendencjom pokojowym, jakie Włochy przejawiają w stosunku do sąsiadów.

Echa bestjalstwa bolszewickiego w Niegorełoje.

GENEWA, 20. IV. (Pat.) Komitet międzynarodowego Stowarzyszenia dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów, po zaznajomieniu się z incydentem, który miał miejsce na stacji granicznej Niegorełoje w stosunku do żony moskiewskiego korespondenta polskiej agencji telegraficznej, powziął decyzję zwrócenia się w tej sprawie do obecnego tutaj zastępcy komisarza ludowego Litwinowa oraz zakomunikowania faktu międzynarodowej federacji dziennikarzy dla wyjaśnienia, czy nie byłaby wskazana wspólna akcja celem obrony dziennikarzy przy wykonywaniu ich zawodu.

Starcie komunistów z policją berlińską.

BERLIN, 20-IV, (Pat). W północnych dzielnicach Berlina doszło wczoraj w godzinach wieczornych do krwawych zamieszek ulicznych między komunistami, demonstrującymi za zniesieniem zakazu pochodów ulicznych w dniu 1 maja, a policją. Tłumy demonstrantów zaatakowały policję, raniąc ciężko dwóch policjantów, których pogotowie odwieźć musiało w stanie ciężkim do szpitala.

Wiadomości z Kowna.

Delegacja polska czeka na odpowiedź.

RYGA, 20.IV. (Pat). Łotewska agencja telegraficzna donosi z Kowna: Przedstawiciel polskiego ministerstwa spraw zagranicznych Szumlakowski i jego sekretarz Marchwicki odłożyli swój wyjazd z Kowna do poniedziałku. Widocznie, czekają oni na litewską odpowiedź w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Polską a Litwą.

Woldemaras w roli nauczyciela Ligi Narodów.

Przed kilku dniami Woldemaras przesłał do sekretarjatu Ligi Narodów notę w sprawie niedopuszczenia przedstawiciela Litwy do obrad w sprawach mniejszościowych.

Nota rozpoczyna się w pierwszym punkcie od zaczątków w sensie prawnym zagadnienia mniejszościowego w Litwie, a więc od roku 1922, kiedy to rząd litewski „zaciągnął z własnej woli kilkanaście zobowiązań"—b. tj mierze. Przy tej sposobności Woldemaras nie omieszkał zaznaczyć, że prawa mniejszości zostały uznane w ustawodawstwie jeszcze przed założeniem „Ligi Narodów". W drugim punkcie Woldemaras dowodzi niemożliwości działania L. Nar., jeżeli nie będzie prowadzona wspólna procedura dla wszystkich. Dalej Woldemaras poucza sekretarjat L. Nar.. jaki charakter noszą litewskie zobowiązania, zaciągnięte 12. V. 1922: że są one i zarazem nie są prawem traktatów. Wobec tego wszystkiego Woldemaras uważa, że z art. 4 paktu L. Nar. przysługiwało Litwie prawo uczestniczenia w obradach mniejszościowych. Wobec jednak odmownej decyzji Ligi, Litwa odmawia współpracy z Radą w formie, jaką przewiduje rezolucja 7. III. 29 r., to znaczy nie przedłoży Lidze Narodów żadnych spostrzeżeń w sprawie mniejszości.

W zakończeniu Woldemaras daje lekcję prawnikom orzekającym w sprawie mniejszościowej czem jest Liga Narodów, a więc że nie jest ona przedmiotem prawa, bo wtedy byłaby nad państwem, a więc tem samem jednostronna jej decyzja nie obowiązuje danego państwa.

Zaostrzenie przeciwczadeckiego kursu.

KOWNO, 19.IV (Pat). W dniu wczorajszym Woldemaras wydał obiad, w którym wziął udział prezydent Smetona, minister spraw wojskowych Mustejkis, szef sztabu generalnego płk. Kubilunas, główny inicjator przewrotu grudniowego kpt. Maczujkas, szef kowieńskiego okręgu wojennego płk. Skuczas oraz dr. Zaunius. W kołach politycznych przypisują temu obiadowi wielkie znaczenie, albowiem świadczy on o zakończeniu się rozdźwięku w kołach tautininków, opowiadających się przy rządzie. Zwyciężyć miał kurs Woldemarasa, który wypowiedział się za nieprzejednaną polityką w stosunku do chrześjańskich demokratów, szukając jednak poparcia wśród ugrupowań liberalnych. Polityka ta dała w rezultacie amnestję dla ludowców, którzy byli zamieszani w powstanie dr. Pajaujisa.

Pogłębianie przyjaźni z Niemcami.

W związku z jubileuszem niemieckiego instytutu archeologicznego, który będzie obchodzony w dniu dzisiejszym w Berlinie wyjechał tam wraz z wycieczką studentów prof. E. Wolter.

Zmiana ustawy o reformie rolnej.

Jak wynika z wywiadu, którego udzielił min. rolnictwa Aleksa prasie kowieńskiej zmiana ustawy o reformie rolnej, o czem pisaliśmy przed kilku tygodniami, została już przez gabinet ministrów uchwalona i obecnie przez części finansowej, znajduje się w stadjum redagowania.

Sesja sądu wojennego.

W dniach 27-29-V.—b. r. odbędzie się w Kownie sesja sądu wojennego, który między innemi rozpatrzy wielki proces młodzieży komunistycznej oraz t. zw. pleczkajtisowców.

Dziennikarze o amnestji i cenzurze.

Onegdaj odbyło się w Kownie zebranie syndykatu dziennikarzy, na którem postanowiono wręczyć do rządu memorjał w sprawie cenzury i przedstawić odnośne wnioski co do ewentualnej amnestji na sprawy wynikłe na tle prasowem.

Zginęło w ogniu 3 dzieci.

Wczoraj w nocy we wsi Miedziuki, pow. telszewskiego wybuchł pożar. W ogniu spłonęło 3 małych 8, 5 i 3 letnich dzieci.

„UZUPEŁNIENIE". Do wczorajszego odczytu o Teatrze Ludowym w Wilnie, otrzymujemy jeszcze pewne szczegóły. Mianowicie: Pierwsze przedstawienie w 1893 r. organizowane było przez grupę młodzieży w [illegible] małżonków Uścinowiczów, następne przy pomocy P-stwa Piotrowiczów [illegible].

Chórem kierował najprzód p. St. Grzybowski, zaś potem [illegible].

W przedstawieniach i wieczorkach brali wtedy udział wyłącznie rzemieślnicy i robotnicy [illegible].

Nowy rząd, a koło żydowskie.

Pos. Reich poświęca w „Momencie" z dn. 19.IV wyczerpujący artykuł o obecnej sytuacji w Polsce. Autor stwierdza, iż nowy premjer jest najlepszym mężem zaufania marsz. Piłsudskiego i najwierniejszym wykonawcą jego uchwał. Jeżeli prawdą jest — jak to pisał p. Bartel—że marsz. Piłsudski został zwolennikiem parlamentaryzmu, to nowy premjer niewątpliwie będzie usiłował utrzymać Sejm i być może, będziemy mieli niespodziankę, że właśnie on przesunie stosunki między Sejmem, a rządem na drogę wzajemnego porozumienia i współpracy.

Autor zapytuje, czy wobec tych wypadków nastąpi również zmiana w kierownictwie polityki żydowskiej, czy też koło żydowskie pozostanie nadal w parlamentarnym kąciku i będzie obserwowało wypadki ze stanowiska doktrynerskiego. Nowy premjer był politykiem wyborczym, który jawnie występował jako zdecydowany przeciwnik bloku mniejszości narodowych.

Chodzi obecnie o to, aby mniejszość żydowska pojęła, iż nie można dopuścić do zakorzenienia poglądu o przyzwyczajeniu ludności żydowskiej do tego, że można się do niej odnosić nie pozytywnie, lub też, aby mogła pozwolić na zepchnięcie jej z pozycji, na której powinna z całą energją bronić interesów żydowskich. Dr. Reich krytykuje w dalszym ciągu taktykę koła Żyd. podczas ostatniej sesji i stwierdza, że rewelacje marsz. Daszyńskiego o tem, iż rząd życzył sobie odrzucenia budżetu przez Sejm, wyjaśniają dlaczego P. P. S. wstrzymała się od głosowania, a „Wyzwolenie" głosowało za budżetem. Część koła Żyd. głosowała jednak przeciwko budżetowi. Polityka żydowska została zapędzona w ślepą ulicę. Kierownicy tej polityki kopią jej grób, a także podrywają tysiączne egzystencje ludności żydowskiej.

Mianowanie p. Libickiego posłem w Estonji.

WARSZAWA, 20. IV. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dotychczasowego naczelnika wydziału prasy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych p. Konrada Libickiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie estońskim w Tallinie.

Zniżka opłat za paszporty zagraniczne.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Dowiadujemy się, że w niedługim czasie ministerstwo skarbu ma zarządzić zniżkę opłat za paszporty zagraniczne do 150 lub 125 zł. za paszporty zwyczajne.

Podwyżka stopy dyskontowej w bankach prywatnych.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Dowiadujemy się, że w łonie prywatnych banków handlowych zapadła decyzja, która jest konsekwencją podwyższenia stopy dyskontowej w Banku Polskim, dotycząca podwyższenia stopy dyskontowej w bankach prywatnych o 1 do 1 i pół proc.

Podwyżka stopy dyskontowej w bankach prywatnych będzie jeszcze wymagać decyzji ministerstwa skarbu.

Wymówienie 30 tys. robotników pracy.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Wieczorem dnia wczorajszego nadeszła do Warszawy z Łodzi wiadomość, że z dniem wczorajszym wymówiono tam pracę 30 tys. robotników. Powodem tego jest konieczność zredukowania pracy w przemyśle łódzkim do 2 lub 3 dni w tygodniu, zamiast 5 do 6 dni jak poprzednio.

Od poniedziałku robotnicy, którzy otrzymali wymówienie, będą angażowani na nowo, lecz nowa umowa opiewać będzie tylko na pracę w ciągu 2 dni w tygodniu w zakładach mniejszych i 3 dni w zakładach większych. Ta niespodziewana redukcja dni pracy w przemyśle włókienniczym spowodowana jest kryzysem ekonomicznym, który w ciągu ostatnich tygodni przejawił się w całkowitym braku zbytów zarówno na rynkach wewnętrznych jak i w znacznie zmniejszonych możnościach kredytowych.

Jednocześnie zarząd Związku klasowego włókniarzy powziął rezolucję, domagającą się od rządu natychmiastowej energicznej i planowej akcji, celem walki ze zbliżającym się przesileniem gospodarczem.

Przesilenie gabinetowe w Austrji.

WIEDEŃ, 20.IV. (Pat). Komisja główna austrjackiej Rady Narodowej zwołana została na poniedziałek po poł. celem desygnowania kanclerza. Koła parlamentarne uważają za pewne, że na kanclerza desygnowany będzie dr. Ender.

We środę odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Narodowej, na którem nastąpi wybór nowego rządu.

Międzynarodowe zwalczanie fałszerstwa pieniędzy.

GENEWA, 20.IV. (Pat). Dyplomatyczna konferencja dla opracowania międzynarodowej konwencji o zwalczaniu fałszerstwa pieniędzy, obradująca pod przewodnictwem gubernatora Czechosłowackiego Banku Narodowego Pospiszila, przyjęła konwencję w drugiem i trzeciem czytaniu. Podpisanie konwencji nastąpi w dniu dzisiejszym.

GENEWA, 20. IV. (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Konferencja, która opracowywała tekst międzynarodowej konwencji o zwalczaniu fałszowania pieniędzy, zakończyła dziś swe prace. — Opracowana konwencja została już dziś podpisana przez 23 państwa między innemi przez Niemcy, Australję, Belgję, Francję, Wielką Brytanję, w m. Gdańsk, Włochy, Japonję, Holandję, Polskę, Rumunję, Czechosłowację i Z. S. R. R.

Samozwańczy car Michał na Ukrainie.

RYGA. 20.4. Pisma sowieckie podają szczegóły o ukazaniu się na Ukrainie samozwańca, który podaje się za brata cara Mikołaja, mianowicie wielkiego księcia Michała,

Samozwaniec ogłosił się carem i zjednał sobie wielką popularność wśród ludności.

Było to w r. 1922.

Od tego czasu, „car Michał" objeżdżał Ukrainę ukazując się ludowi w specjalnie dla niego sporządzonym płaszczu i koronie. Samozwaniec zjednał sobie wielu zwolenników wśród robotników zagłębia Donieckiego. Car Michał twierdził, że wkrótce upadnie władza sowiecka i Ukraina będzie monarchją włościańską.

W ciągu kilku lat G. P. U. ścigała cara Michała ale ludność ukrywała go. Car w ciągu 6 lat prowadził agitację antysowiecką.

Dopiero w ostatnich dniach agenci G. P. U. otoczyli chatę, w której ukrywał się samozwaniec i zażądali aby się poddał. „Car" ze swymi zwolennikami bronił się strzałami w przeciągu całej doby. W końcu jednak go schwytano.

Wkrótce w Humaniu rozpocznie się sensacyjny proces cara samozwańca, oraz jego zwolenników w liczbie 52 osób,

Zdobycie Wilna.

(Wedle słów Marszałka Piłsudskiego, z odczytów jego w VIII 1924 roku wygłoszonych w Wilnie w sali USB.)

W chwili kiedy w myśli Naczelnika Państwa, zarysował się plan koncepcji zdobycia Wilna, sytuacja była ze wszech miar fatalna. Z jednej strony Lwów krwawił i wołał o pomoc i tam parła opinja Warszawy młodzież i ratunek. Wilno zdawało się nie do pomyślenia. Na płnc.-wschodzie, kolejno, Lida, Słonim, Wołkowysk, przechodziły w ręce bolszewików; 290 kilometrów przestrzeni, Niemen bez mostów, kraj zniszczony, bez prowjantów, punktów i furażu, na przednówku. Forsownym marszem, najkrótszą drogą, wynosiła przestrzeń do Wilna 180 kilomtr. po drogach, po których mogła, z trudem przejść konnica, ale z artylerją i piechotą było gorzej. Wymagało to mniej więcej ośmiu dni czasu, a bolszewicy mieli przecież kolej z Mińska do Wilna i mogli szybko podesłać choćby największe siły.

„Na przestrzeni przedemną leżącej rysują się węzły: bolszewicy, Niemcy, tam, do Wilna, mus mię woła, a myśl się okręca koło koncepcji tworząc chocholi taniec, zostawiający niezatarte ślady w duszy podwładnych, którzy pod wpływem wodza wchodzą w te same węzły myślowe“, mówi Józef Piłsudski. „Trzeba myśleć o wrogu i o tem że on o nas myśli. Trzeba pamiętać że przestrzeń to wróg, którego też zmódz trzeba. Wyzyskać trzeba ten najpiękniejszy przy-



Generał **RYDZ-ŚMIGŁY**
w czasie wyprawy Wileńskiej.

wilej wojny, *niespodziankę*, która zabija siłę“.

W marcu opracowuje Wódz Naczelny plan kampanji. Siły nieprzyjacielskie oblicza na 10 tys. żołnierzy, z których 4 tys. są zbieraniną Łotyszów, Chińczyków, marynarzy, nic normalnego. Więc przeznacza na front północny 1—2 dywizję, biorąc najlepszych organizatorów, zaufanych Legjonistów. Płk-owie: Stachiewicz i Tokarzewski przygotowywali plan, wraz z p. pułk. Kasprzyckim, Sosnkowski czuwał nad wszystkiem: wyszkolenie rekruta było 2—3 tygodniowe, tylko jeden baon miał ekwipunek, strzelać uczono w drodze na front. W końcu marca gen. Szeptycki z polecenia Naczelnego Wodza bada teren i zarządza, w największej tajemnicy, koncentrację pod Rożanką. Rozpoczyna się realizowanie planu, na własne ryzyko Naczelnego Wodza, bez należytego przygotowania pod względem materjalnym, a tylko mocą uczucia i siły woli J. Piłsudskiego, któremu los Wilna nie dawał spokoju.

„Wola skrępowana w łańcuchy trzymana jest na wodzy; i czeka swego czasu. Wola Wodza, gdy się poruszy, i odrzuci łańcuchy i trwogi, zaczyna się zbawcza jej moc. Rozkosz woli, to największe szczęście każdego wodza“, — mówi Józef Piłsudski.

Ale wola ta musi się liczyć z czynnikami politycznymi, będąc głową Państwa, musiał mieć z niemi styczność i do współpracy wciągać. A to szło jaknajoporniej. Pod Lwów trzeba było słać siły. Na Wilno przygotowywać się prawie cichaczem, a od „sfer miarodajnych“ słuchać perswazji że... to szaleństwo.

A tu Wilno musi być wzięte nim Niemcy Grodno bolszewikom oddadzą, co miało nastąpić w końcu kwietnia! Inaczej armja bolszewicka na całej tej przestrzeni nie przepuści słabych sił polskich. Tymczasem sprawę rozgadują w Warszawie: plotkują, intrygują. Delegacje, burze, sprzeciwy, komisje i nieskończone kłótnie! „Zawrzało jak w ulu. Grożono mi manifestacjami i zaburzeniami przeciw „zdrożnej“ chęci rzucenia wojska gdzieindziej jak pod Lwów! Burza nad moją głową“ opowiada Marszałek. „Ale trafili na chytrego Litwina... nadchodzą święta W. Nocy, rozjadą się na wakacje sejmowe, mam czas, nie zadzierając zbytnio, rzeczy dokonać. Postanowiłem brać Wilno natychmiast“.

Dn. 9 kwietnia poszły rozkazy: z 1-ej dywizji idzie tylko 6 baonów (zamiast 9) z 2-je 5 tylko... „Wszystko biorę na siebie. Dn. 11. IV burza w Sejmie, na nocnem posiedzeniu szukają formułki, która by mnie, Naczelnemu Wodzowi, postawiła przeszkodę. A mój pociąg stoi już gotów w Rembertowie! Nazajutrz rozjechaliśmy się. Sejm na wywczasy. Ja pod Lidę“.

Paderewski, pytany czy mu to w akcji politycznej nie przeszkodzi, życzył powodzenia, niewyraźnie coś mówił i obiecał decyzję z Paryża telegrafować. Jedyny człowiek w Warszawie, który bez zastrzeżeń ufał, obiecał pieniądze i poparcie, to był stary towarzysz prac partyjnych, ówczesny min. spr. wewn. Wojciechowski.

Zdobycie Wilna uważał Wódz Naczelny za egzamin swych sił i umiejętności, zdając sobie sprawę, że wiedzą wojskową nie dorówna, On, Brygadjer Legjonowy, a Wódz Naczelny dzięki sile, ambicji, i odwadze, fachowcom z armji zaborczych... „Gdym siadł 12 kwietnia do pociągu, rozbrzmiewał on cały śmiechem, ufnością i weselem. Więc moja koncepcja żyje, staje się jawna, idzie! Z drogi inne!“

W Skrzybowcach ogarnia Wodza wzruszenie na widok znanych obrazów: „sosenki, szare chatki, kościołek na cerkiew zamieniony... znam, zanadto dobrze znam! Jestem więc tam gdzie być chciałem... Pędzę autem do Lidy, zobaczyć to wojsko, które ją zdobywa“.

Żołnierze i dowódcy klną błoto, braki prowiantu i furażu. Belina zaklina się, że bez owsa dla koni nie ruszy, bo leguny mogą nie jeść, ale konie muszą. Rydz-Śmigły o jakieś menażki męczy, bo piechury z miednicami pod pachą chodzą... Pod Słonimem źle, bolszewicy podesłali posiłki. Pod Lidą walczy suwalski 7-my pułk ułanów i małe armatki polowe. „Belinę pchną boczną drogą na Wilno, niech da sławę swej ukochanej broni i raidem ułańskim 40 kilometrowym wpadnie do Wilna niespodzianie i utrzyma się aż nadeszlą piechotę. Tyś nosiciel, opiekun mego dziecka, niech żyje!“ opowiada Marszałek.

Pod Lidą jest bardzo ciężko, pancerka bolszewicka praży nasze wojska niemiłosiernie, rozbijaja ją, ale nasi się cofają. Piłsudski leci autem na tę wieść i pcha piechotę Śmigłego z płk. Gromadzkim na ratunek. Przybywa. Baterje milczą, prócz jednej.. Pocisków, amunicji niema. Posyła po nie do Skrzybowiec, a sam prowadzi w ogień tę jedyną baterję, co jeszcze ma czem strzelać. Owiewa Go znany gwizd kul. Myśl leci



Pułkownik **BELINA-PRAŻMOWSKI**
na czele swych ułanów pierwszy wkroczył do Wilna.

ku legjonowym wspomnieniom, ku chłopcom w dalekich grobach leżącym. „Oto wasze marzenia się spełniły, wasz Komendant jest Wodzem Polski... bądźcie z nim! Niech duch wasz towarzyszy moim żołnierzom! Dajcie m Wilno na Wielkanoc“ modli się Wódz

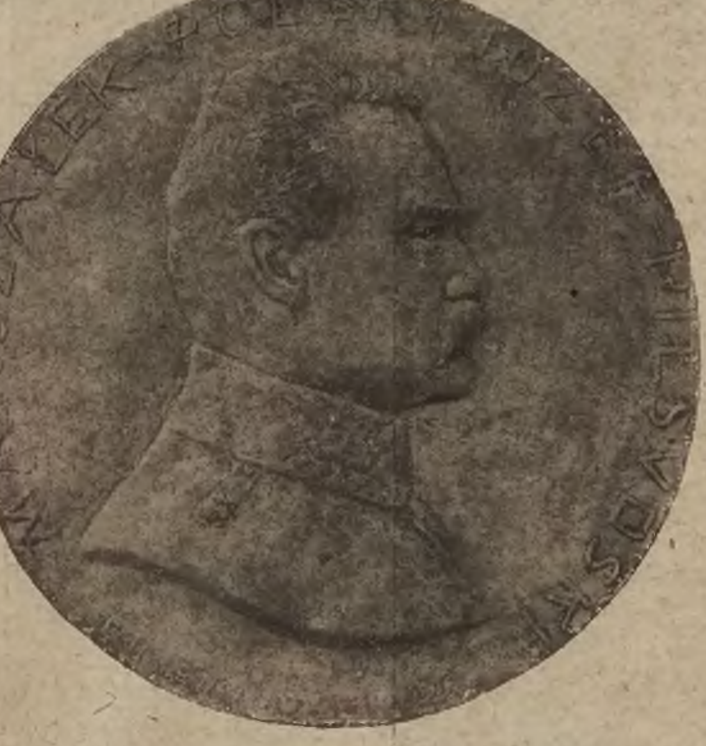
Wieczorem mimo że piechota nadeszła, Lida 11. IV. broni się zajadle i jeszcze nie wzięta, Piechota lgnie rozpaczliwie w błoto, Belina jest w Żyrmunach, tabory ustały w tyle, konie i ludzie nie mają co jeść, padają. Od Baranowicz idzie ostry bój, od Grodna wieść, że Niemcy biją się z naszemi posterunkami, w Łunnie mają być Litwini, w Zdzięciole bolszewicy, pod Brześciem siły bolszewickie rosną, Zawistowski w niebezpieczeństwie. Żadnych posiłków nigdzie dostać nie można, a los Beliny zdaje się straszny, ma tylko koło 1000 ułanów i po tak forsownym marszu, cóż będzie z tych ludzi i koni. „Oto taniec i błędny krąg Dowódzcy... raz dokoła! Żądanie duszy innych i dawanie swojej wzamian“.

Lida padła 17. IV. i od tej chwili wszystko stało się łatwe i szybkie. Narazie znikąd wieści, bo telefony nie działają. Właśnie Wódz naczelny obiaduje 19. IV. u zwycięskich Suwalczan, kiedy wpada ostatkiem tchu oficer od Beliny: *Wilno wzięte!* „Wilno, ukochane miasto jest moje“ woła Piłsudski“. Belina prosi na gwałt o piechotę; zaraz ładują ją w pociąg, który z Wilna nadszedł. W tej chwili depeszą z Paryża przynoszą: „czekać z Wilnem na armję Hallera“. Łatwo wyobrazić sobie co tam musiał być za śmiech leguński i wesoły na takie *dictum!*

Wódz Naczelny jechał do Wilna, do swego ukochanego miasta, gdzie tyle przecierpiał i przemarzył. Wziął dusze ludzkie na rzecz tryumfu i zwycięstwa: sam całą duszę dawał. To też doznał rozkoszy człowieka, który idzie tam, gdzie się wszyscy cofają, i idzie nie dla czczej chwały, nie dla osobistej ambicji, ale dla zadośćuczynienia najgłębszym umiłowaniom serca i dla dobra tysiąca umęczonych rodaków.

„Do żadnego miasta, zdobytego przezemnie nie wjeżdżałem z takiem uczuciem jak do Wilna. Te słodkie pieśni dzieci, te trwożne oczy matek, te łzy, te wzruszenia... Wjeżdżałem konno od Ostrej Bramy... czekało miasto moje... tryumf duszy był zupełny, a ileż pracy nowej i słodkiej było jeszcze przedemną.. Kto sięga po dusze, duszą swoją płaci“. Tak kończy swą opowieść o Wilnie Józef Piłsudski. Wiemy jakim niemym łzawym zachwytem witali Zbawcę Wilnianie...ile okazali Mu przy wiązania i miłości. Z dna piekła ich wyrwał, ratował po tylekroć razy...

H. Romer.



Zwycięzki Naczelny Wódz
Marszałek Józef Piłsudski.

Odezwa Naczelnego Wodza po zdobyciu Wilna

Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Kraj Wasz od stukilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką — przemoc, która nie pytając ludności narzucała jej obce wzory postępowania, krępując wolę, często łamiąc życie.

Ten stan ciągłej niewoli dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi jakby przez Boga zapomnianej musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu, przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę. Chcę dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami tego życzyć będziecie bez jakiegokolwiek gwałtu lub ucisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo że na Waszej ziemi grzmią jeszcze działa i krew się leje — nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych synów tej ziemi.

Zadaniem tego Zarządu Cywilnego będzie:

1) Ułatwienie ludności wypowiedzenia się co do swego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania.

2) Danie potrzebnej pomocy w żywności, popieranie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju.

3) Otoczenie opieką wszystkich nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele Zarządu postawiłem Jerzego Osmołowskiego, do którego bezpośrednio, lub do ludzi przez niego wyznaczonych zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które Was bolą i obchodzą

Józef Piłsudski.

Wilno, 22 kwietnia 1919 r.

Rezurekcja wileńska w 1919 roku.

(*Obrazy sceniczne przez Hel. Romer. Fragmenty*).

OBRAZ I.

— Jest oto chłodny pogodny ranek litewskiej wiosny, szarawo w przestrzeni, zaledwie zielona mgła osnuła gałęzie zastygłych przez długie zimowe mrozy drzew, które stoją martwe i nagie. Blade lśni niebo zamarłe w jakimś dawnym smutku. Na wschodzie tryskają pierwsze promienie słońca i strzałami złota i purpury zalewają szary widnokręg. Na dworcu wileńskim syczy pod parą pociąg naładowany pełen bolszewików, którzy mają jechać do Lidy odbierać ją od Polaków. Trzech kolejarzy siedzi sobie na platformie opodal i pogaduje o tem co jest i co być może.—

Wincenty. Ech, ech, ci wiesz pan co powiem, waspan panie Kozłowski, musi przyjdzie się z żoną i dziatukami umierać... nie ma co... choć ty skroś ziemia leż, ani kroszki chleba nie ma, kartofli pogniwszy, prosto nie ma co do gęby włożyć choć ty siadszy płacz... (wzdycha).

Władzio. O la Boga co tyż pan mówi, panie Wincenty! Nie takie my som przecież dziadygi żebyśmy tu rady nie dali. Aby... aby... mało wiele poczkaj pan, będziemy ich jeszcze prać tych psubratów jak się patrzy! Przyjdą nasi, nie bój się pan!

Jan. Pan jesteś warszawiak panie Władzińku, to pan masz gorońca krew, i warszawskie fanaberje, już pan z jemi wojujesz, już sio i to, a tymczasowie oni nam mozgi wygryzają, ot co.

Wincenty. A wszystkoż to może i prawdy, co pan Władziuk mówisz, ale kiedyż to bendzi. Mówili na Wielkanoc przyjdzie Pan Piłsudski z Legjonami Alleluja śpiewać, aż tu ot i Wielka Subota, ich nie ma a ta swołocz kazała siebie wieść do Lidy. Polakom jo odbierać... i nam przyszło się temu pomagać! Tfu...

Jan. Ja by ich djabłu w paszczę powiózł... ale cosz? Zbuntuj sie, dek pad ścienku i kaniec...

Władzio. A ja myśle że oni do Lidy nie dojadą. Jeżeli wojsko polskie jest już tak blisko, to być nie może żeby Legjony Dziadkowi Wilna na Wielkanoc nie dały.

Jan. Cosz to pan Pana Piłsudskiego Dziadkiem nazywasz? Cosz taka podufałość, nie już on waszmości krewny przychodzi sie, a?

Władzio (ze śmiechem). Nie, ale On dla nas Peowiaków i Legunów jest ojcem, i matką, i Dziadkiem i całą nadzieją.

Wincenty. A dajże jemu Boże zdrowie i panowannie... ale niechajby już szed do nas, a to wymrze Wilno z głodu. Nie ma już u nas biednych, ci bogatych, wszystkie zrobili sie nędzne, prosto... dziady. I czego one tu przyszły te bolszewiki, ach Jezu Jezu, kużda świnia do naszego ogrodu lezie i ryje się. Siedzieli ruskie na karku to za wiarę męczyli, to dzieci po polsku uczyć nie dawali tylko że zarobotki byli na pociechę, przyszli Giermancy, obgryźli do kości, przyleciały te czorty musi szpik z nas wyciągno. Kiedyż my, Bożeńka mój, sami u siebie będziem gospodarze na swojej ziemi.

Władzio. Wierzcie mi koledzy bliska godzina ratunku. Polska nie zostawi nas na zagładę. Ach żeby tych co tam śpią związać i rzucić naszemu wojsku!

Jan. Ot zechciało się na cała rota z gołymi rencami... nie porżniesz żesz jak parsiuków. Och parsiuk... dawniej na Wielkanoc zawsze my piekli... a teraz... gdzie!... i zapomnieli jak wygląda... ani jeść ani pić nie ma (zaśpiewuje). Ach ty wódka, wódeczka moja...

Wincenty. Dy wstydź się pan takie pieśni na wschód słońca wyśpiewywać, wolej co pobożnego (śpiewa) *Kiedy ranne wstają zorze* (tamci też razem).

Jan. Patrzaj pan, zdajsie panska żonka idzie?

Żona. Wincenty, a Wincenty!

Wincenty. Czego? Nie krzycz, a to towariszczów pobudzisz, nadto im spatki zechciało się przed drogo, aż tu zdaje słychać jak chrapio, rozwaliwszy sie, tfu, w salonkach.

Żona. A niech ich licho porwie, żeby oni skroś ziemi poszli, męczyciele narodu, mówią: my tolko burżujów pod ścienkę... nu, a prosty naród i bez ichniej ścienki z głodu gorzej zdycha jak przy panach... A czort ich bierz! Amilki wy nie widzieli? Co z jej stało sie! Chto wie gdzie lata, nie wiem co najo naszło, i dziś, czuć świt poleciała a żeby matce powiedziała gdzie, broń Boże...

Jan. Nu ot i nie pieknie.

Wincenty. Nie było tu jej ani duchu.

Władzio. Ależ pani Wincentowo, proszę być spokojna, panna Emilka jest dzielną dziewczyną, wiem gdzie poszła, na wywiad... (*W dalszym ciągu rozmawiają kolejarze. Wtem łoskot, dźwięk broni, krzyki, ułani z Beliną na czele, wpadają na dworzec i biorą w niewolę pociąg naładomany bolszewikami. Radość ogólna, zbiega się ludność, wszyscy chcą pomagać zbawcom. Dowódcy rozsyłają żołnierzy).*

Głos dowódcy (za sceną). Nie gadać tam, formuj się czwórkami — (wchodząc) Panie pułkowniku, według wskazówek które mamy, trzeba zająć koszary na Sierockiej...

Belina. Tak. Słuchać tam: Jabłoński ruszy Sadową na Niemiecką. Na Zawalną niech leci Królikowski ostrym marszem, a pułkownik Zaruski przez Ostrobramę i Wielką. Trzema strugami werżniemy się w serce miasta i wytniemy ten wrzód od którego umiera. Dreszer ze swoimi Szwoleżerami idzie od Zarzecza żeby odciąć odwrót nieprzyjacielowi. Powinniśmy się spotkać na Katedralnym Placu. Marsz, marsz!...

Dowódcy. Rozkaz Panie Pułkowniku. (Wychodzą z nimi ułani co byli weszli) Formuj się.
Marsz! Marsz!

Belina. A ostro chłopcy, obiecaliście Dziadkowi Wilno na Rezurekcję, żeby w swojem ukochanem mieście święto Zmartwychwstania obchodził. Pamiętajcie. Ale bitwa nie rozstrzygnięta jeszcze. Żonierz Polski jak zawsze, niesie na ostrzu bagneta wolność narodom! Wchodzimy tu niosąc swobodę dla wszystkich dzieci tej ziemi. Każdy w swej mowie ojczystej niech jej służy. Nie będzie ucisku dla współobywatela Litwina, Białorusina, Żyda, Tatara. — Wolą to jest i myślą przewodnią Naczelnika Piłsudskiego. Za mną Panowie! Pociąg na Lidę wysłać natychmiast po piechote, od tego los Wilna zależy, i nasz.

Głosy. Polecim Panie Pułkowniku, polecim całą parą przywieziem naszych, przywieziem!

—Runęli przez ulice. Tupią w szalonym pędzie po starych nierównych brukach, dziarskie kopyta niezmordowanych rumaków, nieustraszeni bohaterzy na nich lecą w trzy rącze strumienie, płyną w uśpione miasto.

A tam jeszcze nic nie wiedzą... Ludzie... natomiast stare mury Wilna budzą się.

(*Sygnaturka*) coś przeczuwają... dziwne w nich szepty, westchnienia jęki. Głosy z dala niosą się nad miastem... Z mogił idą ku żyjącym idą wezwania, które dziadów, pradziadów wołały... wnuki, prawnuki je słyszą...—

OBRAZ II

(Głos Dowódcy woła). Do broni bracia, do broni! Niech zcześnie niewoli ślad!

Głosy wielu: Kto woła!??

Głos: Jakób Jasiński!!

Głosy (smutnie): Stracony, stracony los...

Dźwięczny głos kobiecy woła: Do broni! Bracia i siostry! Niech każdy porwie za broń!

Głosy wielu: Kto wzywa!!??

Głos: Emilja Plater!!

Głosy (smutnie): Stracony, stracony los...

Smutny głos męski woła: Do broni, bracia! Hej w lasy, z modlitwą za nich i nas!

Głosy: Kto każe!!??

Głos: Romuald Traugutt...

Głosy (smutnie): Stracony... stracony los...

Znany głos woła tuż: Do broni, no, moi chłopcy. A teraz, to na nas czas!!

Głosy: Kto wodzem???!!!

Głos: Józef Piłsudski!!

Głosy (wesoło): Zwycięży, zwycięży los!!!

—A tam pośród ścian starej wszechnicy Batorowej, splugawionej obecnością najeźdźców, błądzą niespokojne cienie wyciągając tęskne dłonie ku Bazyljanom i Ostrejbramie.—

Filareci: Adamie, Duchu najwyższy, nasz Ojcze, Mistrzu i Bracie. Miljony w męce się żalą. Miljony cierpią katusze! Adamie, zejdź w Wilna progi, odgarnij ciemności moce! Niech twa orłowa potęga jutrznię swobody nam ziści. Zbawienia zapali i słońce!!

Adam: Bracia! Kolumny duchów nad nami walczą o zbawienie świata. Oto nad Ojczyzną naszą tłumniej się zbiegły, i potężnego dobyły tonu... Chrystusowej męki godni, nie odmówi nam Bóg Zmartwychwstania, dla Ogrójca Ojców naszych. Tu gdziem kochał gdziem z wami się bawił, gdziem wszędzie cząstkę mej duszy zostawił gdzie orlą dałem potęgę Młodości... Słuchajcie!! Tu bije godzina!! Oto od Ostrejbramy i Bazyljanów

Wielkanoc w ogniu.

Nie po raz pierwszy to już w dziejach polskich, orężnych zmagań o Niepodległość, łączy się święto Zmartwychwstania z jakimś potężnym, wyzwoleńczym czynem. Niemal — tradycja...

Dziesięć lat już — i dopiero... od owej chwili przejmującego chłodem, mglistego poranka kwietniowego, pamiętnej w Wilnie Wielkiej Soboty, w której ciszę śpiącego miasta znienacka rozdarł trzask strzałów, ułańskich i szwoleżerskich karabinków. W sennych uliczkach zaroiło się od szarych mundurów z bielą, błękitem i amarantem. Miarowo zaklekotały „maszynki". Rozległ się, dawno w tem mieście nie słyszany świst kul, głębokie szramy w żółtawym murów starych tynie żłobiących.

Drgnęło uśpione miasto. Drgnęło podwójnie. Zbudziło je nietylko blade, kwietniowe słońce, ale i płomienny świt wolności po wiekowej nocy niewoli. Ono, — które dziś śmiało nazwać można — *Cor Poloniae* — chociaż nie w sercu, ale na Jej krańcach leży — przetrwało ponure, długie lata wrogiego ucisku, aby po wielu cierpieniach zachłysnąć się łzami radości w bezmiarze szczęścia, w tym pierwszym od tak dawna, już całkowicie, od obcego jarzma wolnym, dniu.

Od wielu, wielu Wielkich Nocy nie widziany pojawił się w jego murach żołnierz polski! Na Katedralnym placu, grzmią działa polskiej konnej artylerji! Szwoleżerowie wplatają w szprychy armat — silne dłonie i pomagają kanonierom przetaczać je z pozycji na pozycję. (Dowództwo tu sprawuje major Dreszer).

Gdzieniegdzie już żołnierska krew farbuje siwy mundur i szare głazy ulic. Żałośnie roni łzy poczciwa mieszczka nad pierwszym trupem szwoleżera.

Zbiedzona wielokrotnemi okupacjami ludność jak może tak pomaga walczącym żołnierzykom. Niewiele ma, co może jednak niesie. Nie baczą na lecące kule, dzielne



Sztandar ofiarowany przez Wilno 11 pułkowi ułanów.



KWIECIEŃ 1919 R.

Pierwszy patrol w Wilnie 19.IV. 1919 r.

wilnianki i z narażeniem życia roznoszą w gęstym, dwustronnym ogniu żołnierzom mleko, herbatę i jedzenie. Czem kto bogaty, to wynosi; choć poczerniałą, suchą kromkę chleba, choć wody dzban spalonym przez gorączkę wielogodzinnego trudu bojowego, ustom.

Serdecznie życzliwe ręce wskazują miejsca skąd sieją śmierć ukryte maszynki bolszewickie. Prowadzą przez niespodziewane, krótsze przejścia, którędy znienacka można obejść wroga i wziąć niekrwawe zwycięstwo. Z głębokich skrytek, tajemnych zakamarków wychodzi teraz na jaw broń, schowana tam przed czujnem a wrogiem okiem Feldpolizei szpiclów czy strasznych komisarów cze-ka. Niesie ją często nadwyraz wątła dłoń chłopięca, w nieopisanej gorączce zapału śle pierwsze w życiu swojem kule w odwiecznego wroga. Niejeden drżący starowina ostatki sił tlejących jeszcze w słabem ciele, wytęża, aby i jego nie zabrakło w tem dziele wyzwolenia.

Wróg zaskoczony znagła świetnym, zuchwałym raidem naszej kawalerji zmieszał się zrazu, obficie sypiąc jeńcem, oddając łatwo broń, bogate magazyny i bardzo liczny tabor kolejowy. Wkrótce już jednak spostrzegł wielką swą liczebną przewagę, choć jeszcze nie oceniał jej w całości, sądząc ją „tylko" siedmio—ośmiokrotną, a była pono znacznie większa, mimo 1200 jeńców w polskich rękach. Organizuje coraz twardszy opór; chwilami przechodzi nawet do ataku.

Podchodzi aż pod sam plac Katedralny, skąd nasi dzielni kanonierzy prażą go kartaczami już z dwustu kroków ledwie. Nieustraszenie trwają na pozycji twarz w twarz—bezmała, z piechotą bolszewicką. Rozbity ogniem ich ucieka nieprzyjaciel, a major Dreszer aż za Zielony most w pościgu za nim się zapędza, gdzie w boju, od garstki swoich szwoleżerów i mostu oddzielony, w kożuszku, z szablą, wpław przebywa lodowatą Wilję i wraca zdrów do swoich.

Pod wieczór sytuacja nasza znacznie się pogarsza. Sztab bolszewicki nie widząc aby polskie siły rosły, staje się coraz śmielszy. Przybywa nam kilku zabitych i kilkunastu rannych (do południa pierwszych było 2-ch a drugich 10-ciu). Ranieni ciężko są oficerowie półbaterji konnej, którą dowodzi teraz podchorąży. Kilkuset robociarzy chwyciło zdobyczną bolszewicką broń i bierze udział w boju. Szczególnie mężnie sprawują się kolejarze.

Kawalerzyści nasi cudów dokazują. Po długim nocnym marszu już godzin kilkanaście walczą w wyczerpujących niesłychanie, fizycznie i moralnie warunkach. Zdobywać muszą często, dom po domu, dziurawiąc ściany i dachy, na których nieraz zacięte walki toczą. Pozatem — jest coś dziwnie ponurego w bitwie pośród murów miasta. Jakiś przygnębiający nastrój, w którym załamywały się najtęższe wojska czasu różnych wojen, nie wyłączając przedostatniej dla nas, Wielkiej. Walczący w polu ponoszą o wiele większe straty, moralnie jednak, czują się bez porównania lepiej.

Mimo to, nasz żołnierz trzymał się nad podziw dzielnie. Ostatkiem sił goniący, niewypowiedzianie znużony, nie upada na duchu ani trochę. Po wyczerpaniu amunicji własnej, jął się nieprzyjacielskich, jeńcom zabranych karabinów, do których naboi było poddostatkiem. Krzepi się nadzieją rychłego nadejścia odsieczy i amunicji, po które kilka godzin temu poszedł pociąg towarowy z dworca.

Tymczasem wszakże, zmrok zapada, a upragniona pomoc nie nadchodzi. Walka staje się coraz cięższa. Raz wraz przychodzą wieści o posiłkach — niestety, nie sprawdzają się.

Aż wreszcie — punkt o 8-ej wieczór — przybywa! Cały bataljon (III-ci) 1-o pułku piechoty Legjonów z kapitanem Langnerem na czele. Rekrut tam 3 — czy 4-ro tygodniowy ledwie, ale dziarski, wesoły i pod dowództwem starej wiary, oficerów i podoficerów przesławnej Pierwszej Brygady.

Wieść o odsieczy rozchodzi się w oka mgnieniu wśród naszych wojsk, dociera i do wroga. Rozradowały się szwoleżerskie i ułańskie serca: „Nigdy chyba, żadna kawalerja nie witała tak radośnie piechoty jak wtedy"— powiada gen. Piskor (wówczas major i szef sztabu tej, całej, ppułkownika Beliny grupy kawaleryjskiej) w swojej „Wyprawie Wileńskiej".

Stopniowo, w ciągu następnego dnia, czyli pierwszego święta Wielkiejnocy, coraz to nowe oddziały piechoty przybywały i luzowały kawalerję. Ona zaś, nie poszła jeszcze odpoczywać, ale — do nowej, czysto kawaleryjskiej roboty. Na wywiady, gnębienie wroga dywersją rozmaitą, niszczeniem dróg (kolei zwłaszcza), na jego tyłach, nagłemi napadami i t. p.

O 2-ej w nocy, z 20-o na 21-y kwietnia przybył gen. Rydz-Śmigły z



KWIECIEŃ 1919 R.

Pogrzeb 27 poległych w walkach o wyzwolenie Wilna.

resztą dywizji; o 5-ej rano, na wszystkich pozycjach ruszyły wojska polskie do ataku i nim południe przyszło już całe Wilno było w naszych rękach.

Piechota opanowała je ostatecznie, główne zadanie przecież spełniła kawalerja. Szybki marsz, oderwanie się od punktu oparcia, zajście na tyły wroga, nagły, zuchwały napad — to jest działanie, w całem tego słowa znaczeniu, kawaleryjskie, pierwszy wtedy, jeszcze, tak świetny czyn polskiej jazdy w tej wojnie.

* * *

Tymczasem tam, wagonem salonowym, służącym ongi carskim generałom, świeżo zabranym czerwonym komisarzom — nadjeżdża Ten, którego woli piorun niezawodną, hartowną, wypróbowaną wiernych pułków stalą, runął na wroga, aby z plugawych szponów jego, wyzwolić ukochane miasto.

Nieustannie, z zacisza belwederskiego gabinetu rwały się myśli Wodza ku tej „czerwonej plamie", którą w nich, na mapie ziem dawnej Rzeczypospolitej znaczyło się, jak sam powiadał — Wilno.

W tajemnicy przygotowywał cios. Zbierał się w sobie jak lew do skoku. Gromadził siły, badał moc wroga, zbierał zasoby materjalne, rozważał wszelakie „za" i „przeciw".

Aż skończył: Plan, który wypracował do najdrobniejszych nieraz, szczegółików — był z tych co się jedynie w umysłach wielkich wodzów rodzą. Długo się wszakże z sobą łamał zanim powziąwszy postanowienie ostateczne — ruszył.

W ubóstwie wszelkich środków, przy skromnych ilościach odzieży, broni, amunicji, ba! — czasu nawet, zadecydować musiał zuchwały, ryzykowny krok i błyskawiczne pchnięcie, nagłe uderzenie wroga, aby nim opamięta się, rozbić go ostatecznie. Zaatakować go w trzech miejscach, jednocześnie: krwawym bojem Lidę brać na Nowogródek i Baranowicze pchnąć generała Szeptyckiego zaś bokiem, szybkim, dookolnym marszem rzucić brygadę jazdy (1-szy szwoleżerów, 4-ty i 11-ty ułanów) ppłk. Beliny na Wilno; za nim na pomoc kawalerji gen Rydz Śmigły maszerował ze swą dywizją niezwalczonej piechoty legjonowej.

Dzieło skończone. Jedzie Naczelny Wódz do swego miasta i uczy przybocznych swoich oficerów jak patrzeć mają na ten Kraj...

— Tu był Mickiewicz... Tam Słowacki... Jako młodziutki jeszcze, czarniawy, kędzierzawy Julek z nadewszystko przez się uwielbianą Ludką Śniadecką..."

Tu każde drzewo mówi... Tu wszystko jest wielkiemi wspomnieniami przesiąknięte.

* * *

Radosnemi łzami długą niewolę znękanego ludu, witany Naczelnik, w drugie święto Wielkiejnocy do Wilna przybył. Wyniosło czoło w Ostrej Bramie skłonił.

Spojrzał po mieście... Ileż to lat minęło od chwili, w której wyszedł stąd by budzić naród, rwać kajdany burzyć gmach niewoli. Dzisiaj powrócił... Zwycięski Wódz i Naczelnik Państwa!...

Stefan Klaczyński.



KWIECIEŃ 1919 R.

Karabin maszynowy 5 p. p. Leg. na ulicach Wilna.

Rocznica wyzwolenia Wilna.

Dziękczynne nabożeństwo w kościele ew.-reform.

Dziś, w niedzielę, o godz. 11-ej w kościele ewangelicko-reformowanym, odprawione zostanie uroczyste dziękczynne nabożeństwo z racji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Wilna, o godz zaś 18-ej, w lokalu T-wa imienia Jana Łaskiego, przy ulicy Zawalnej Nr 1, Związek Młodzieży Ewangelickiej urządza akademję o bogatym programie.

Śniadanie u p. wojewody.

W niedzielę dnia 21 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz o godz. 3 min. 15 popołudniu podejmować będzie w salonach pałacu śniadaniem przybyłych do Wilna z okazji obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna gości z gen. Rydzem-Śmigłym na czele, obrońców Wilna, delegacje pułków i przedstawicieli sfer społecznych województwa wileńskie.

Akademja

W uzupełnieniu programu Akademji, która się odbędzie w Sali Miejskiej o godz. 1-szej popołudniu dodać należy, że oprócz gen. Rydza-Śmigłego, pułk. Furgalskiego i posła Kościałkowskiego przemawiać również będzie marszałek Senatu prof. Szymański. Akademję zagai prezyd. miasta Folejewski.

Raut.

Komitet Wykonawczy obchodu uroczystości wileńskich prosi wszystkie osoby, zaproszone przez p. prezydenta miasta Wilna na raut w salonach Kasyna Garnizonowego, o przybycie na raut przed godziną 9-tą wiecz. ze względu na to, iż przybyli do Wilna na obchód generałowie, ministrowie i t. d. przybędą na raut punktualnie o godz. 9-ej. Większość z nich wraca bowiem do Warszawy pociągiem odchodzącym o godz. 10-ej min. 30 z Wilna.

Obchód 10-lecia w Ognisku Kolejowem.

W sali Ogniska Kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr. 19 w dniu 21 21-IV r. b. o godz. 15.30 odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia 10-letniej rocznicy wyzwolenia Wilna od najazdu bolszewickiego.

Słowo wstępne wygłosi prof. Józef Wierzyński, poczem nastąpi koncert orkiestry symfonicznej i zespół Dramatyczny Ogniska odegra 3 akt. komedję Fijałkowskiego „Wierna Kochanka"

Płk. Sławek i gen. Zaruski w Wilnie.

W sobotę rannym pociągiem przybyli do Wilna prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem pułk. Sławek, gen. Marjusz Zaruski, oraz delegacja 1-go dywizjonu artylerji konnej z Warszawy

---

pędzi już hufiec rycerzy i jako piorun ich ramię.. Z kaplicy słodkie Maryi oczy błogosławią im na bój! Zaprawdę Promieniści, oto dzieci waszego ducha.

OBRAZ III-ci

— W cieniach smutnej i zadumanej katedry, jakieć westchnienia, jakieś modły z nikłym dymem kadzidła się snują. Ciche szepty polatują wśród ścian rzeźbionych, posągi Królów zbroją chszęrzczą. Głosy z zaświatów dawne płyną, i łączą się z żyjącymi, by im pomagać. (*Cicho grają organy*).

Święty Kazmierz. Jakże cierpią ludy moje! O Przeczysta! Niepojęta! W kresie jasnej, Panno Święta! Liljo błoga i ozdobo mej korony! Uwielbiona! Tron, purpury, rajskie chóry, nic mi potem, bo pognębion lud mój wierny i me ziemie krwią spłynęły. Miej w ochronie i obronie chrześcijaństwa ludy mnogie, by w pokoju a nie w boju, świat ich nie zwiódł z Twej drogi.

Ją też w wierze błagam szczerze, Jej na władzy nie zbywa, niech wyplenia i wyżenia, co ze szkodą nam bywa.

O Maryjo! o Litościwa Matko. zlituj się nad Wilnem!

Skarga. A iżeście wielce tej Rzeczpospolitej zawinili waszą pychą, niezgodą i waśniami, iżeście Boga, który jest miłością wygnali z serc waszych, iżeście poddanych i ubogie uciskali, tedy niewolę cierpieć będziecie do czwartego pokolenia. Zaiste powiadam wam, ci którzy się teraz być zdają królom równi, będą od sług swoich niżsi. Złamana będzie pycha ich postokroć i bogactwa rozproszone od morza do morza. I trwać będą w upodleniu, od wroga deptani jako liche robactwo, zlani tysiąckroć krwią własną, Pana i sługi bez różnicy, aż się wypełni szala sprawiedliwości w ręku Boga i zeszle Pan na tę krainę umęczoną Wybawiciela! A imię Jego będzie Józef!

Mały Kaziuk. Wbiega i klęka. O królewiczu! O nasz miły Panie, popatrz na mnie ze swego tronu niebieskiego na mnie, małego, wileńskiego Kaziuczka! Zejdź tu na ziemię na nasz ratunek. Klęknij tu ze mną mój Królewiczu złoty, i proś naszej Najświętszej Panny żeby się za nami wstawiła do Boga, bo my już dłużej nie możemy... Tacy strasznie jesteśmy głodni! Tak dużo dzieci umiera... tak płaczą nasze biedne Mamy... O dobry, święty Kazimierzu, Ty tak kochałeś Wilno, chodziłeś tu po naszych ulicach i wzgórzach, broń swojego miasta. Ja oddaję Tobie moje małe serduszko, bo nic więcej nie mam, Ratuj nas, daj być żołnierzem pod Twoim znakiem, i obronić ojczyznę od wrogów... (szlocha). Niech oni już pójdą ci bolszewicy, niech przyjdą nasi, śliczni poiscy ułani! Naświętrza Panno! prowadź ich do nas!

Melodja organów przechodzi coraz wyraźniej w pieśń: Witaj Panno, Nieustanną, czcią wszystkich ludzi. Słychać wraz z pieśnią nadlatujący coraz bliżej tupot koni, słychac krzyki. „nasi! nasi, ułani!" strzały, zgiełk bitwy.

OBRAZ IV-ty

Oficer. Chłopcy! tu, pod ten dom, stawiajże! Wal, wal tam, tam, ofermo jedna!

Żołnierz 1. Dostał psia krew! ciągnij ten karabin bliżej.

Żołnierz 2. O jezu! ręka! Maciek cholero, nie depcz po mnie!

Żołnierz 3. O jej, ratujcie, dostałem,. Ta joj, ta tu cholerne miasto jakieś, saniterów nima.

Panna Marychna. Panie żołnierzu proszę się oprzeć, ja jestem silna, Zosiu pomóż, on ciężko ranny.

Panna Zosia. Zaniesiemy go do nas Marychno to najbliżej, och jej, jak krew płynie, weź moją chustkę, zwiąż. (*Słychać strzały, jęki, okrzyki*).

Żołnierz 1. Zmykajcie smarkule, bo was tu ustrzelają jak sikory...

Panna Zosia. Nie, nie, my nie lękamy się... A jej, jej, jak strzelają!

Panna Marychna. Nie krzycz że, wstyd, będą ułani się wyśmiewać!

Jozefuoweczka. Panowie, tu, prędzińko w ten konteczek, mleka kapka przyniosła ja wam, pijcie na zdrowie. (*Piją z dzbanka*). A Jezusie Nazareński, a te dzieci tu poco! Czysto Dawid na Goljata idzie, jak w Piśmie stoi... Robaczki moje, toż kule... Te kacapy was zastrzelą.

Żołnierz 1. Paniutko, dawaj fartuch żołnierzowi pysk przewiązać, bo mu jucha oczy zaleje, Pani ceferblaciku nie dojrzy!

Jozefuoweczka. A bierz milinki, choć cała koszula, daj, opatrze jak syna rodzonego. (*Głosy z dali: Urra!!! Zdawajtieś Polaki! Urra!*).

Głos bliżej. Całuj mnie...

Baba. Juzefuoweczka, a toż patrzaj, ci wiesz, twój Lewuk dał polanem temu bolszewikowi, co u was mieszkał, liworwer jemu chwycił, i poszed... do Legionów.

Józefuoweczka. Mateńko Bożeńka, Strzeż! za Puolszcza on poszed bić się... za Puolszcza.

Rzemieślnik. Paniczu, leć Pan naokoło przez ogrody, trzeba ich ostrzedz że te czorty karabiny nastawili za Wilją, ja przez parkany na Nadbrzeżną skocze.

Młodzieniec. Natychmiast, tylko sobie karabin chwycę.

Głosy. Wiwat, Wiwat! Dreszer skoczył do Wilji, płynie z koniem, zuch psiakrew.

Ułan 1. O Boże, umieram, ale Wilno twoje Komendańcie...

Ułan 2. Za Wilno swoje ja ginę bratuńki... żeby móc przed śmiercią swojego Komendanta zobaczyć...

(Bitwa na ulicach trwa dalej, wszyscy w niej biorą udział, pomagają żołnierzom—ranny oficer polski rozmawia z rannym bolszewikiem).

OBRAZ V-ty

Oficer. A do djabła! Piechoty dotąd niema, co my poczniemy, naszym chłopcom już ręce mdleja i przytomność tracą...

Belina (wchodzi). Czy połączenia telefonicznego jeszcze nie otrzymano?

Oficer. Jeszcze nie, Panie Pułkowniku, widocznie druty porwane.

Belina. A psia krew, do ciężkiej cholery. No, ale jak tam? Trzymają jeszcze Zawalną?

Oficer. Ustępują Panie Pułkowniku! Bolszewicy się opatrzyli i ruszyl całą mocą.

Belina. A do stu tysięcy par djabłów! A to do cholery... A to... A żebyśmy tu mieli paść do jednej nogi to i tak nie oddam Wilna. Wziąłem dla Dziadka i utrzymam!

Oficer. Ludność pomaga w sposób bohaterski, słaniają się na nogach z głodu, ale walczą. Małe chłopaki noszą z żołnierzami karabiny maszynowe, dziewczęta biegają z żywnością i opatrunkami. Całe miasto ma jedno serce, jedną duszę, pomaga nam modlitwą i łzami. Wracam z pod Ostrej Bramy, tłum klęcząc na na ulicy modli się, za pomyślność oręża polskiego... Panie Pułkowniku, to miasto jest jak jeden kielich ofiarny

Belina. Nie oddam go wrogom! Tak mi Boże dopomóż! (*pada na kolana*) Najświętsza Panno Ostrobramska! a ratuj że swoich obrońców swoje miasto

(Głosy za sceną). Piechota! Pociąg na dworcu!

Oficer (wpada). Panie Pułkowniku, piechota przybyła! Zwyciężyliśmy (*Gwar ogólny*). Wiwat, dobra nasza, teraz Wilno nasze!

Belina. Panowie, ruszajmy na Rezurekcję do Ostrejbramy! Już dnieje, nowy dzień nastał dla Wilna, nowa era dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bo najwierniejsze jej miasto, cudem wrócone wolności. (*Słychać śpiew: Wesoły nam dziś dzień nastał*).

OBRAZ VI-ty

(Tłum ludzi, wpatrzonych na lewo, jedni do drugich mówią). Patrz, patrz, Ułani! Zaraz nadejdzie Naczelnik Piłsudski! (*Matki podnoszą dzieci, gwar głosów*). Patrz, patrz, idą, płyną chorągiewki przy lancach jak ptaszki skrzydłami trzepią się. Patrzaj, Pamiętaj! To Polacy, Ułani, to polskie wojsko, to nasi obrońcy! Boże ich strzeż i Najświętsza Panno... Ach teraz, teraz, Pan Piłsudski na swojej Kasztance, ludzie cisną się i nie dają jechać! Patrz pogładzi dziecko po głowie! Jak ludzie płaczą. Cicho! słuchaj, mówi

Piłsudski. Ukochane, drogie Wilno, miasto moje! Chłopcy moi zrozumieli serce wodza, dali mu to, co on kocha najbardziej. Do żadnego miasta zdobytego przezemnie nie wjeżdżałem z takiem uczuciem jak do Wilna. Te słodkie głosy dzieci. Te trwożne oczy matek, te łzy... te wzruszenia... Czekało miasto moje, wiernie czekało tak długo... Tryumf duszy zupełny... A tyle jeszcze pracy nowej i słodkiej przedemną. I wykonam ją do ostatniego tchu, bo kto sięga po duszę, duszą płaci.

(Muzyka gra Pierwszą Brygadę tłum krzyczy) Piłsudski! Niech żyje Piłsudski! Wodzu! Naczelniku! Zbawco!

Koniec

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Kainowa zbrodnia.

Onegdaj wieś Kobylniki gminy żyrmuńskiej była terenem ohydnego mordu. Wystrzałem z karabinu zabity został mieszkaniec tej wsi Kazimierz Załuga.

Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie mordu dokonał brat Załugi Ludwik, który od dłuższego już czasu był kochankiem żony zamordowanego.

Bratobójcę aresztowano.

Głód mieszkaniowy wśród kolejarzy.

Głód mieszkaniowy, dający się specjalnie we znaki ludności na zniszczonych przez wojnę Kresach Wschodnich, zmusił rodziny kolejarzy do szukania schronienia w starych wagonach, użyczonych na ten cel przez władze kolejowe.

Podczas ostatniej podróży inspekcyjnej na teren dyrekcji wileńskiej zwiedził p. minister w Brześciu n/B jedną z nielicznych już dzisiaj kolonij wagonowych. Kolonja ta zostanie zlikwidowana jeszcze w r. b. dzięki wybudowaniu domów mieszkalnych, które wraz z oddanemi już do użytku domami w r. b. utworzą w Brześciu n/B schludną, pięknie położoną i ładnie architektonicznie obmyślaną nowoczesną kolonję mieszkaniową, zamieszkałą wyłącznie przez kolejarzy.

M. K. kładzie specjalny nacisk na szybką likwidację tych strasznych wojennych pozostałości, chcąc możliwie jaknajszybciej zlikwidować głód mieszkaniowy wśród pracowników kolejowych.

Fundacja szkolna K. O. P.

Po konferencji, odbytej między szefem sztabu K. O. P., pułk. Maruszewskim i naczelnikiem wydziału oświaty w ministerstwie rolnictwa, p. Miśkiewiczem, zdecydowano, że najbardziej odpowiednim typem szkoły rolniczej na Ziemiach Wschodnich, którą K. O. P. chce swoim sumptem budować, będzie szkoła ogrodniczo-sadowniczo-pszczelarska. Dotąd jednak nie zdecydowano, czy szkoła taka powstanie w Nowogródczyźnie, czy też w Wileńszczyźnie.

V Katolicki Tydzień Społeczny.

Aktualne zagadnienia małżeńskie.

Dyskusja o rozwodach i ślubach cywilnych nie schodzi ze szpalt pism codziennych i tygodników. Zbliża się kodyfikacja ustawodawstwa małżeńskiego. To też nic dziwnego że w społeczeństwie obserwujemy żywe zainteresowanie temi zagadnieniami. Ale nietylko momenty kodyfikacyjne wywołują dyskusję. Wysuwają się na tem tle pewne głębiej leżące momenty natury moralnej, które też znajdują odźwięk w literaturze.

Oto Kaden Bandrowski, w swych „Czarnych skrzydłach" odsłania wobec społeczeństwa zgniliznę moralną i zaduch, jaki się dziś rozpanoszył w polskiej rodzinie. Nic dziwnego! Wojna ze swą bestjalizacją człowieka, erotyzm nieokiełznany żadnym wyższym autorytetem moralnym, coraz większa „socjalizacja" życia towarzyskiego, a więc przeniesienie się jego z ognisk rodzinnych do knajpy, wreszcie indywidualistyczny sposób myślenia współczesnego człowieka z gruntu zmieniły treść moralną życia rodzinnego, forma zaś prawna: nierozerwalne małżeństwo — sakrament pozostała nadal. Owa sprzeczność treści z formą powoduje, głęboko rozdźwięki we współczesnej rodzinie. Wszyscy odczuwają że jest źle i różne są proponowane środki zaradcze. Jedni chcą rozwodów i ślubów cywilnych, aby doreszty uwolnić jaźń człowieka ze wszelkich więzów, jakie nakładają nań moralność oparta o religię katolicką. Inni znowóż nie chcą zmieniać formy sakramentalnej, lecz dostosować do niej treść, a więc odrodzić w duchu chrześcijańskim. To ostatnie stanowisko jest bronione przez Kościół. Można nie podzielać ideałów moralnych głoszonych przez katolicyzm, można być zwolennikiem rozwodów i ślubów cywilnych, ale poznać je trzeba nie z katechizmu ani też z popularnych broszurek, lecz z źródeł, tam gdzie ideały te są zupełnie niezakrzone. Częściowo bowiem najniepotrzebniej w świecie różnią ludzi nieporozumienia, wynikające na skutek takich lub innych uprzedzeń uczuciowych lub nieznajomości sprawy. Przekonywanie się oparte na chęci zrozumienia stanowiska przeciwnika i dobrej woli, metoda — jest dziś rzadkim środkiem ideowej walki.

Z tych też założeń wychodząc stowarzyszenie młodzieży akademickiej „Odrodzenie", organizuje w przyszłym tygodniu szereg odczytów i dyskusyj w kwestji aktualnych zagadnień małżeńskich. Zasadniczym zadaniem tych odczytów jest dać poznać społeczeństwu wileńskiemu, a przedewszystkiem młodzieży akademickiej podstawy stanowiska, jakie zajmuje Kościół w aktualnych kwestjach małżeńskich. Pierwszy odczyt zagajony przez ks. rektora Falkowskiego odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o g. 7 w sali Śniadeckich U. S. B. *H.*

Nasz handel zagraniczny w marcu.

Przywieziono ogółem 358.234 tonn towarów na sumę 233.286.000 zł., wywieziono 1.155.080 tonn na sumę 161.523.000 zł. Bilans handlowy wykazuje zatem niedobór 71763000 zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem przywóz zmniejszył się o 31.668.000 zł. a wywóz o 5.869.000 zł. Bierność bilansu zatem zmniejszyła się o 15.799.000 zł. (w lutym niedobór wynosił 97562000 zł.).

Popierajcie Ligę Morską!

Z Sądów.

Rehabilitacja oskarżonego o zabójstwo.

W końcu listopada r. b. przed sądem okręgowym w Wilnie stanął Antoni Stasiłowicz, mieszkaniec wsi W. Filipinięta pow. wołożyńskiego pod zarzutem zastrzelenia w 1918 r. w wyniku kłótni żołnierza Józefa Garachowskiego.

Zajście miało początek w czasie zabawy weselnej u niejakich Żukowskich.

Mimo, iż moment był brzemienny w wypadki, gdyż w tym trakcie toczyły się na tej ziemi boje między Niemcami i wojskami bolszewickiemi, towarzystwo bezfrasobliwie raczyło się obficie wódką.

Jeden z obecnych na libacji żołnierzy Garachowski zarzucił gospodarzowi i Stasiłowiczowi kradzież koni wojskowych, co wywołało kłótnię.

Wobec wzczętej awantury, goście poczęli rozchodzić się. Wyszedł także Garachowski, a w ślad za nim opuścili izbę Stasiłowicz i Żukowski.

Wkrótce posłyszano strzały, które wreszcie rozlegały się w tym czasie ciągle.

Okazało się jednak, że Garachowski został śmiertelnie raniony kulą karabinową. Umieszczony w szpitalu, po całonocnej męczarni zmarł.

Badana w charakterze świadka Przychodzka zeznała z całą stanowczością, że strzelał Stasiłowicz.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego i jego niski poziom umysłowy, skazał Stasiłowicza za zabójstwo w uniesieniu na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez 4 lata, co na mocy amnestji zmniejszono o połowę.

Skazany powierzył swą sprawę mec. St. Totwenowi, który wystąpił do sądu apelacyjnego o skasowanie wyroku pierwszej instancji.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie.

Oskarżyciel publiczny, wychodząc z założenia, że sąd okręgowy wymierzył b. łagodny wymiar kary, domagał się stanowczo jego zatwierdzenia.

Natomiast obrońca mec. Totwen analizując dowody, na jakich oparł swój wyrok sąd okręgowy, dowodził, że św. Przychodzka nie mogła widzieć zajścia, które rozegrało się w nocy na drodze, a jej zeznania złożone w śledztwie pierwiastkowem bez przysięgi nie mają wartości, wskazał, iż brak przeprowadzonej ekspertyzy lekarskiej nie pozwala zorjentować się w bezpośredniej przyczynie śmierci Garachowskiego, oraz ustalił wiele innych luk w dochodzeniu.

W konkluzji obrońca wnosił o uniewinnienie Stasiłowicza.

Wywody te sąd apelacyjny podzielił wzupełności, gdyż już po kilku minutach ogłosił wyrok, którego mocą skasował orzeczenie poprzednie i podsądnego uniewinnił od winy kary. *Ka—er.*

KRONIKA

Niedziela 21 Kwietnia	Dziś: Feliksa, Anzel. Jutro: Satera i Kaja. Wschód słońca—g. 4 m. 20. Zachód „ g. 18 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 20/IV—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	748
Temperatura średnia	+4° C
Opady w milimetrach	8
Wiatr przeważający	Zachodni

Uwagi: Pochmurno, rano deszcz, popołudniu śnieg, wieczorem krupy mgła.

Minimum: — 0° C.

Maximum: + 12° C.

Tendencja barometr.: Bez zmian.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Kondolencja p. wojewody z powodu zgonu ks. arcybisk. Hryniewieckiego. W związku ze zgonem ś. p. arcybiskupa Karola Hryniewieckiego, dawnego biskupa wileńskiego, p. wojewoda Raczkiewicz przesłał był na ręce arcybiskupa lwowskiego ks. Twardowskiego wyrazy głębokiego współczucia i żalu. W odpowiedzi na tę kondolencję arcybiskup Twardowski nadesłał p. wojewodzie wileńskiemu telegraficznie serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia.

MIEJSKA

— **Gmach dla giełdy pracy.** Na wniosek przewodniczącego funduszu bezrobocia, poparty przez p. wojewodę Raczkiewicza, ministerstwo robót publicznych zezwoliło na wydzierżawienie funduszowi bezrobocia na lat 36 na ulgowych warunkach placu państwowego przy ul. Cerkiewnej Nr. 4 pod budowę gmachu giełdy pracy, w którym mieścić się będą również państwowe urzędy pośrednictwa pracy i inspektoraty pracy

Budowa rozpocznie się zapewne już w bież. sezonie budowlanym.

— **Przed uruchomieniem miejskiej kasy oszczędnościowej.** W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie rady komunalnej kasy oszczędnościowej. Na posiedzeniu zatwierdzono preliminarz budżetowy kasy na rok 1929/31. Budżet kasy w dziale wydatków zamyka się cyfrą 58.000 zł. Dochody obliczane są na sumę 60.000 zł.

Zkolei debatowano nad sprawą uchwalenia stopy procentowej. W konkluzji zdecydowano stosować następujące normy procentowe dla wkładów oszczędnościowych od 7 do 9 proc.; dla wkładów czekowych 6—9 proc. i przy udzielaniu pożyczek 12 proc.

Definitywny termin uruchomienia i poświęcenia lokalu nowopowstającej placówki miejskiej ustalono na dzień 25 b. m.

Komunalna kasa oszczędnościowa mieścić się będzie w gmachu przy zbiegu ulic Mickiewicza i Orzeszkowej.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurs dla lekarzy szkolnych.** Program wykładów na kursie dla lekarzy szkolnych w trzecim trymestrze ustala się jak następuje: 22. IV. 29 r. prof. Gryglewicz—zakład Bakterjologji, 25. IV. 29 r. prof. Jasiński — T-wo lekarskie, 26. IV. 29 r. prof. Opoczyński — T-wo lekarskie, 29. IV. 29 r. prof. Gryglewicz — zakład bakterjologji, 2. V. 29 r. prof. Jasiński — T-wo lekarskie, 6. V. 29 rok prof. Gryglewicz — zakład bakterjologji, 10. V. 29 r. i 13. V. 29 r. dr. Brokowski — pracownia przyrodnicza, 16. V. 29 r. prof. Jasiński— T-wo lekarskie, 17. V. 29 r. prof. Opoczyński — T-wo lekarskie, 23. V. 29 r. prof. Jasiński — T-wo lekarskie, 24. V. 29 r. prof. Opoczyński — T-wo lekarskie, 27. V. 29 r. prof. Władyczko — T-wo lekarskie, 31. V. 29 r. prof. Opoczyński—T-wo lekarskie, 3. VI. 29 r. — zamknięcie kursów — magistrat miasta Wilna, ul. Dominikańska № 2, 24. VI. 29 r. egzamina — T-wo lekarskie.

Wykłady odbywać się będą w godzinach od 18-tej do 20-tej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Oddział Reprezentacyjny Ligi Morskiej i Rzecznej.** Wobec zbliżającego się sezonu letniego, oraz uroczystości majowych zarząd oddziału ligi morskiej i rzecznej wzywa pp. członkinie i członków ligi, do zapisywania się do oddziału reprezentacyjnego ligi. Wszelkie informacje odnośnie wymaganego umundurowania udziela codziennie członek zarządu p. W. Szumański ul. Mickiewicza 1 (tel. 12-78).

Sprawa powyższa jest w roku bieżącym tembardziej aktualną, ponieważ w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu awizowano już liczne wycieczki pokrewnych organizacyj zagranicznych, które między innemi będą również gośćmi oddziału wileńskiego Ligi.

— **Wypełnianie deklaracyj zeznań o dochodzie.** Zarząd Związku drobnych kupców chrześcijan m. Wilna podaje do wiadomości, że wypełnianie deklaracyj zeznań o dochodzie odbywa się w biurze Związku, Zawalna 1 m. 4, codziennie od dnia 23 do 30 b. m. od godz. 10 do 2 i od 5 do 7 wiecz.

— **Poświęcenie sztandaru Związku pracowników więziennych.** Wczoraj o godz. 10 rano w kościele św. Jakóba J. E. arcybiskup metropolita wileński dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru Związku pracowników więziennych w Wilnie. Na uroczystości między innemi obecni byli: w zastępstwie wojewody p. naczelnik Dworakowski, prezydent miasta mec. Folejewski, starosta grodzki Iszora, prezes sądu apelacyjnego Bochwic, prokurator Przyłuski i prezes izby skarbowej Malecki.

Po poświęceniu sztandaru w więzieniu Łukiskim odbyła się uroczystość intronizacji obrazu Serca Jezusowego w kaplicy więziennej.

— **Z cechu fryzjerów:** Dnia 18 b. m. odbyło się w Wilnie walne zebranie cechu fryzjerów, golarzy i perukarzy. Zebraniu przewodniczył starszy cechu K. Gieczonis. Do prezydjum powołano Witolda Wojnickiego i Ludwika Rydlewskiego.

Porządek dzienny: 1) wybór kandydatów do izby rzemieślniczej, 2) sprawy gospodarcze i organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Jako delegaci do izby rzemieślniczej zostali wybrani większością głosów Michał Siedlecki i Witold Wojnicki. Dyskusja nad sprawami gospodarczemi przeciągnęła się kilka godzin. Postanowiono wysłać memorjał do prezesa izby skarbowej z wyjaśnieniami, że dochód zakładów fryzjerskich nie przekracza 15 proc. W końcu zdecydowano wziąć jak najliczniejszy udział w obchodzie 10-lecia odzyskania Wilna i ziemi Wileńskiej.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Jak wykazują ostatnie dane statystyczne na terenie m. Wilna w chwili obecnej zarejestrowano 4500 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn — 3338 i kobiet — 1162.

Na poszczególne grupy zawodowe przypadają cyfry następujące: robotników metalowych — 282; budowlanych — 668; innych wykwalifikowanych — 966; niewykw.—1922; robotników rolnych — 62; pracowników umysłowych — 650.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 8 osób.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie organizacyjne kobiet z wyższem wykształceniem.** Komitet organizacyjny organizacji kobiet z wyższem wykształceniem zwołuje walne zebranie w dniu 28-go kwietnia b. r. o godz. 19-ej w lokalu Poradni Zawodowej przy ulicy Portowej № 3 m. 4. Na porządku dziennym ukonstytuowanie się organizacji, sprawa klubu kobiecego i inne.

Na zebranie proszone są wszystkie panie, które mają zakończone studjum uniwersyteckie (apsolutorjum, egzamin nauczycielski, magisterjum i t. p.).

— **Walne zgromadzenie chrześcijańskiego Związku zawodowego pracujących igłą.** Zarząd chrześcijańskiego Związku zawodowego pracujących igłą powiadamia swych członków, że w dniu 22-go b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4, odbędzie się walne zgromadzenie członków Związku. Na porządku obrad: sprawy wyborów do Izby Rzemieślniczej, sprawy organizacyjne, sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, wybory nowego zarządu i wolne wnioski.

Wszystkich członków uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Odczyt w Kasynie Garnizonowem.** Na prośbę wileńskiego koła Towarzystwa wiedzy wojskowej p. Cezary Jellenta w dniu 23-go kwietnia r. b. o godz. 18-ej w sali Kasyna Garnizonowego ul. Mickiewicza 13 wygłosi odczyt na temat: „Marszałek Piłsudski jako pisarz i mówca".

Wejście bezpłatne.

— **Związek Jutrzenki w Wilnie.** W niedzielę dnia 21-go b. m. o godz. 5 pp. w lokalu przy ul. Kasztanowej 2 m. 11 odbędzie się kolejna pogadanka. Odczytane zostaną urywki z nowego dzieła Krishnamurti p. t. „Królestwo Szczęścia".

Wstęp wolny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ilu Żydów mamy w Wilnie?** Gmina żydowska w Wilnie za pośrednictwem miejscowego biura adresowego, przeprowadziło obliczenie ilości Żydów zamieszkałych w Wilnie. Według tych obliczeń w marcu b. r. było w Wilnie 53,186 osób wyznania mojżeszowego. (—).

RÓŻNE

— **Rejestracja mąki pszennej.** Zarząd Związku drobnych kupców chrześcijan m. Wilna powiadamia, że wobec zarządzenia p. starosty grodzkiego wszelka ilość mąki pszennej, która będzie znajdować się w dniu 23-go b. m. w sklepach spożywczych, kolonjalnych, detalicznych mącznych i we wszelkich innych detalicznych sklepach, gdzie mąka pszenna może się przechowywać, winna być podana ze wskazaniem procentowości przemiału do biura Związku, Zawalna 1, m. 4, gdzie rejestracja będzie się odbywać codziennie od 23 do 29 b. m. od godz. 10 do 2 i od 5 do 7 min 30 wiecz.

Za niewykonanie przewidziana jest kara i mąka może być skonfiskowana.

— **O książkę dla wychodźców polskich.** T-stwo opieki nad rodakami pozostającymi na obczyźnie zwraca się niniejszem z prośbą do społeczeństwa polskiego o ofiarowanie przeczytanych książek tak z beletrystyki wyłącznie polskiej dla dorosłych i młodzieży jak i o podręczniki z historji i geografji oraz widokówek polskich miast i zabytków, atlasów i map.

O wszystko to proszą nasi rodacy zamieszkali w Australji, ludzie niezamożni, pozbawieni szkoły polskiej, duchowieństwa i nauczycieli. Sami chcą walczyć o utrzymanie łączności z krajem i utrzymanie swej narodowości. Podajmy im rękę pomocną.

Wszelkie książki, pomoce naukowe należy przysłać ul. Mickiewicza № 1 m. 13.

NADESŁANE

— **Zawiadomienie.** Zawiadamia się, że wzorując się na zagranicy powstaje przedsiębiorstwo „Remont". Zakres działania: remonty wszelkiego rodzaju, roboty betonowe, kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie, odnawianie — malowanie lokali, osuszanie od wilgoci, zabezpieczanie od zimna i t. p. Projekty — kosztorysy.

„Remont" Wilno — Bernardyński zaułek № 10, tel. 14-37.

Porady informacje od 3 do 7 w. Zamiejscowym pocztą.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Złota kaczka".** Dziś popołudniu przepiękne widowisko dla dzieci, młodzieży i dorosłych pióra Heleny Zakrzewskiej, p. t. „Złota kaczka" z udziałem całego niemal zespołu Reduty.

Początek o godz. 15.30 (pół do czwartej).

Bilety w cenie od 20 gr. sprzedaje wcześniej biuro „Orbis" i od g. 13-ej (1-ej) kasa teatru.

— **„Lato".** Dziś o godz. 20-ej po raz 3-ci interesująca sztuka Tadeusza Rittnera— „Lato" w premjerowej obsadzie.

Koncert Ludomira Różyckiego.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne zawiadamia, że w dniu dzisiejszym z powodu święta Wyzwolenia Wilna—koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego nie odbędzie się, natomiast odbędzie się ten że koncert jutro, w poniedziałek, dnia 22 bm. z udziałem kompozytora, p. Olgi Olginy (śpiew), prof. Kimontt-Jacynowej (fortepian), prof. H. Sołomonowa (skrzypce), kapel. M. Salnickiego (altówka), p. p. Al. Katza (wiolonczela) i M. Szabsaja (skrzypce).

W programie kwintet, sonata wiolonczelowa, pieśni i arje operowe. Bilety na ten koncert z datą dzisiejszą są ważne na jutro, a nabywać je można w „Orbisie" — Mickiewicza 11.

Początek o godz. 20.30.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Borysławiu komedja A. Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski" z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Książe Józef Poniatowski" ku uczczeniu 10-le lecia oswobodzenia Wilna.** Dziś o g. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie uroczyste, na którem odegrana zostanie barwna patryotyczna sztuka Jana Adolfa Hertza „Książe Józef Poniatowski".

Dla wycieczek, oraz instytucji, które nabywają w większej ilości bilety, udziela się zniżka.

— **„Dwaj panowie B".** Jutro wracają na repertuar „Dwaj panowie B" — M. Hemara.

— **Dzisiejsze popołudniówki.** „Samolot S. P. Nr. 13" dziś o g. 3-ej pp. punktualnie odleci ze sceny Teatru Polskiego Ceny miejsc od 20 gr.

„Dwaj panowie B" — M. Hemara grani będą dziś o g. 5 m. 30 pp

Zainteresowanie wielkie.

— **„D-r Stieglitz".** Żaden lekarz, ani też doktór wszech nauk, nie cieszył się tak wielkiem powodzeniem, tak różnoraką klijentelą, jak popularny „Dr. Stieglitz".

Jak dojść do tej popularności, tej wszechstronności, pokaże nam K. Wyrwicz-Wichrowski na środowej premjerze „D-ra Stieglitza" w Teatrze Polskim, on bowiem go kreuje.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dn. 21 kwietnia.

(Dzień 10-ej rocznicy wyzwolenia Wilna).

11.00—11.55 Trans. uroczystego nabożeństwa z Ostrej Bramy z powodu 10-ej rocznicy oswobodzenia Wilna. Kazanie wygł. J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski. 11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.15. Trans. z Warsz. Poranek symfoniczny z Filharm. 13.20 — 14.00. Trans. Akademji z Sali Miejskiej ku uczczeniu 10-lecia wyzwolenia Wilna. Przemówienia wygł. m. in. gen. Edward Rydz-Śmigły i prezydent m. Wilna J. Folejewski. 14.00—14.20. Trans. z Warsz. „Wędrówki młodego rolnika" — odczyt. 14.20 — 14.40. Trans. z Warsz. „Pielęgnowanie reślin w czasie wzrostu" — odczyt. 14.40—15.00. Trans. z Warsz. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — odczyt. 15.15 — 17.30. Trans. z Filharm. Warsz. Koncert muzyki organowej. 17.30—17.55. Trans. z Warsz. Odczyt dla maturzystów p. t. „Aleksander Fredro". 17.55 — 18.20. Trans. z Warsz. „Z przeżyć i dziejów narodu" (wspomnienie historyczne). 18.20—19.00. Trans. z Warsz. Audycja ludowa literacko - muzyczna p. t. „Wiosna nastaje". 19.00—19.20. Audycja dla dzieci: „Legenda o nimbie 8-go Marcina". 19.20—19.45. Trans. z Warsz. „O mieszkańcach i mieszkankach wysp japońskich". 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. „Co się dzieje w Wilnie"? pogadanka. 20.30—22.00. Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny, w przerwie kwadrans literacki. 22.00. Trans. z Warsz. Komunikat meteorologiczny. 22.05. Trans. z Warsz. Kwadrans konkursowy. 22.25. Trans. z Warsz. Komunikaty: P.A.T. 22.40, Trans. z Warsz. Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program. 23.00—24.00. Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dn. 22 kwietnia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Łukasiński i Lubecki". 16.10—16.30 Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.30—16.55. Audycja dla dzieci „Dzieciństwo wielkich Polaków" pogadanka II „Mikołaj Kopernik". 17.00 — 17.25. Trans. z Warsz. Odczyt dla maturzystów „Adam Asnyk". 17.25—17.35. Chwilka strzelecka. 17.35 - 18.00. „O kształceniu pamięci, zwłaszcza muzycznej" odczyt. 18.00—18.30. Muzyka z płyt gramofon. 18.30 — 19.00. Audycja sensacyjna „Przygody Arsenjusza Lupin". 19.00—19.25. „Dusza ludu białoruskiego" — wrażenia z nad jeziora Wiszniewskiego. 19.25—19.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00 - 20.25. Audycja recytacyjna. Poezje Marji Konopnickiej. 20.30—22.00. Koncert Sekstetu. 22.00—20.05. Transmisja z Warsz. Komunikat meteorologiczny. 22.05—22.25. Trans. z Warsz. Kwadrans konkursowy. 22.25—23.00. Trans. z Warsz. Komunikaty P.A.T. i inne. 23.00 — 24.00. Trans. z Warsz. Muzyka taneczna

SPORT.

Przesunięcie terminu zawodów na odznakę Sp. P. Z. L. A

Z powodu złych warunków terenowych zawody na odznakę sportową P. Z. L. A. odbędą się zamiast 21. IV. dnia 28. IV. b. r.

Niedzielne imprezy sportowe.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. 1 p. p. Leg. — Ż. A. K. S., o godz. 15.30 na boisku Makabi.

Bieg ogrodowy o nagr. przechodnią miejsk. komitetu W. F. i P. W. o godzinie 17.

Konkurs strzelecki Harcerzy dr. IV, o godzinie 9 strzelnica okr. ośrodka W. F. Wilno w ogrodzie Bernardyńskim.

Mistrzostwo klasy A. wil. Ż. O. P. N. 85 p. p. (N. Wilejka) — A. Ż. S. 2:1 (0:1)

Najmłodsza drużyna klasy A. wil. Ż. O. P. N. — 85 p. p. z N. Wilejki odniósł zasłużone zwycięstwo nad zespołem akademickim, który grał bardzo słabo.

Wojskowi mieli zdecydowaną przewagę w ciągu całej gry.

Debjut gości z Wilejki wypadł wcale udatnie.

Ostatnie dni walk w cyrku.

Związek atletów odrzucił protest Sztekkera.

Największą sensacją wczorajszego dnia, była wiadomość nadesłana ze Związku atletów, która opiewa, że protest Sztekkera do Związku na jego porażkę w walce ze Stiborem, jako nieuzasadniony został przez Związek odrzucony, natomiast, ze względu na przypadkowy rezultat polecono wyznaczyć Sztekkerowi walkę rewanżową.

W pierwszej parze bawarczyk Wolke po 4 min. walce, pokonał w walce francuskiej wied. Marko.

Wężowo zwinny Abisyńczyk Siki w 27 min. uległ przeważającej sile i wadze Pooschoffa.

Największe zainteresowanie budziła walka dwóch światowych zapaśników olbrzymiego Garkowienki z fenomenalnym Stiborem.

Po godzinie walka przeszła na punkty. W 70 min. ogłoszono zwycięstwo Garkowienki stosunkiem punktów 3:2. Należy podkreślić, że rezultat remisowy byłby sprawiedliwszy, gdyż pierwszy punkt Stibora ujemny był samobójczy.

Mistrz Polski Sztekker, zastosowawszy swój niezawodny młynek z tylnego pasa zwyciężył w 21 min. Niemca Köblera.

Dziś w niedzielę, na czoło wysuwa się rozstrzygający mecz bokserski, bez ograniczenia rund, aż do nokautu, wiedeń. Marko z murzynem Siki, pozatem walczą: Pooschof — Garkowienko, decydująca Stibor — Köhler i decydująca Sztekker—Wolke, która budzi specjalne zainteresowanie.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzieże.** Pewna żebraczka wałęsająca się po mieszkaniach skradła Lejbowi Blacherowi (Portowa Nr. 7) czapkę fokową. Sprawczynię zatrzymano.

— P. M. (zauł. Kowieński d. wł.) w domu publicznym przy ul. Targowej skradziono 50 zł. Winną kradzieży Marję Demidowicz zatrzymano.

— **Wypadki samochodowe.** Na ulicy Jagiellońskiej w autobusie Nr. 14117 nastąpiło rozluźnienie widełek sterowych wskutek czego autobus wpadł na ścianę domu. Jadący autobusem sierżant Gnieryk z żoną (Nieświeska 14) ulegli pokaleczeniu. Auto uszkodzone

— Na ulicy Mickiewicza podczas jazdy w autobusie spadło koło. Wypadków nie było.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Kino Miejskie kulturalno-oświatowe SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 19 do 24 kwietnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: **Król Henryk IV** (Le Vert Galant). Monumentalne Arcydzieło Historyczne Kinematografji Francuskiej. Najpotężniejsza symfonja wrażeń, przeżyć i uczuć w 2 serjach. Serja I-sza: od 19 do 21, Serja II-ga: od 22 do 24 kwietnia. W rolach głównych: ALINE SIMON-GIRARD, CLAUDE MERELLE, de GULNGAND, HERIBEL I ALBERT MAYER. — — Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4-ej. — — — W dniu 21 kwietnia początek płatnych seansów od godziny 6-ej.

KINO - TEATR **„HELIOS“** Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! **Film ze śpiewem** Sensacja doby obecnej! **„Całuję Twoją dłoń Madame“...** Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki. Ostatnia triumfalna kreacja **Harry Liedtke** który rolą swą w tym filmie bije wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne. Podczas seansów od godzny 4-ej p. WINCZYS-WOJCZYS wykona popularną piosenkę „Całuję twoją dłoń Madame“... — Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino „HELIOS“ WILEŃSKA 38.

Jutro uroczysta premjera! Arcydzieło, którego oczekuje WILNO! Triumfalny przebój Polski. Rewelacja w dziedzinie polskiej twórczości!

„Policmajster Tagiejew“

Dramat filmowy p/g głośnej powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz BOGUSŁAW SAMBORSKI w rol. głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawan, Jerzy Marr, Eug. Bodo, Lili Romska i inni... Niezwykły temat, Świetna GRA, fascynująca TREŚĆ! **Nad program**: Najpiękniejsze kobiety Polski: „MISS POLONJA“ i „MISS JUDEA“. Wszystkie honorowe bilety na premjerę nieważne.

Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 15.

KINO-TEATR **Polonja** Mickiewicza 22.

DZIŚ po raz ostatni w Wilnie. Przebojowy film **Serce nie sługa** (Prawo kobiecego serca). W rolach głównych przepiękna i pełna wdzięku BILLIE DOVE i znany LLOYD HUGHES. Obraz ilustruje nam miłość węgierskiej hrabianki do urodziwego wieśniaka i przeszkody miłosne romantycznej hrabianki, której serce posiadł urodziwy ordynans jej narzeczonego. Obraz przewyższa swoją wartością artystyczną niezapomniany obraz „Burza“. — — — Początek seansów o godzinie 4 ej, ostatni 10.25.

KINO **Piccadilly** Wielka 42.

Dziś! Największe arcydzieło światowej firmy „UFA“. Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających dusz młodzieńczych w dziewczęcym okresie. **Gdy zmysły się budzą** Porywający dramat młodych serc w 12 aktach. Na tle tragicznego splotu przeczystej miłości i żądzy pieniędzy. W rolach głównych znana z „Przedpiekla“ ELIZA LA PORTA, ERNA MORENA, OSKAR HOMOLKA i IMRE RADAY.

KINO **LUX** Mickiewicza 11

Dziś! Najpotężniejsze wszechświatowe arcydzieło epokowe **NAPOLEON** Genjalna wizja Abba Gance'a. W rol. główn. **Mikołaj Kolin, Suzy Vernon**. W wykonaniu „Napoleona“ brało udział 200 aktorów oraz 10.000 statystów. Przepiękne kobiety. Niewidziane przepych i wystawa. Emocjonujące sceny batalistyczne. — — — — — Dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR **EDEN** Wielka 36.

DZIŚ! Największy film polski. Nowe wydanie 1929 r. **IWONKA** (Historja jasnej duszy dziewczęcej. Erotyczny dramat współczesny w 10 aktach z prologiem i epilogiem. Przyjmuje łaskawy udział 1 pułk Szwoleżerów i Marynarka Polski. W rolach główn: **Jadwiga Smosarska** JÓZEF WĘGRZYN I MIECZYSŁAW FRENKEL. Rzecz dzieje się w Warszawie, Gdyni i Kresach Wschodnich.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Od piątku 19 kwietnia 1929 r. Genjalne arcydzieło reżyserji Fr. Langego, twórcy filmów „Dr. Mabuze“, „Nibelungi“ i „Metropolis“. Dramat w 2-ch serjach 12 aktów **SZPIEDZY** film tysiąca sensacyj na tle działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej. Szczyt nowoczesnej techniki! Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Zażarte oblężenie i zdobycie centrali szpiegowskiej. W rolach głównych GERDA MAURUS, LIEN DEYERS, WILLY FRITSCH, RUDOLF KLEIN-ROGE. Pocz. seansów o g. 5-ej, w niedziele i święta o g. 4 pop.

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.

DZIŚ wyświetlany będzie najnowszy film Foxa **...A kochanek miał sto (Kobieciarz)** W roli głównej bohater filmu „Świat w płomieniach“ i „Igrzysko namiętności“, słynny artysta WIKTOR Mc. LAGLEN oraz przepiękna LUIZA BROOKS. Sensacyjne przygody Marynarza-Casanowy w portach afrykańskich. Wspaniałe tempo. — Erotyka! — Zawrotny rytm akcji! — Werwa! — Humor! — Sensacja!

CALEL NOZ ul. NIEMIECKA 19 tel. 890.

NADESZŁY MODNE MATERJAŁY na sezon WIOSENNY i LETNI

Wełna, Jedwab, Kamgary, Szewioty e. t. c.

Firanki — Portjery — Dywany 1060

TANIO DO SPRZEDANIA! 1197-0

HUDSON torpedo 7-mio osobowe Model 1925 rok.

HUDSON torpedo 7-mio osobowe Model 1928 rok specjalnie budowany i karosowany.

ESSEX torpedo 6-cio cylindrowy 5-cio osobowy Model 1925 rok.

Przedstawicielstwo samochodów „CHEVROLET“ „Auto-Garaże“ Wileńska 26. Tel. 13 61.

Biuro Techniczno-Handlowe

A. KAWENOKI, Inżynier

Wilno, Wielka 66. Tel. 13-80 i 1047.

NAJPEWNIEJSZY i NAJDOGODNIEJSZY

Silnik „DEUTZ“ Diesel'a

na gaz ssany z koksu, drzewa i torfu.

Wielki Złoty Medal Na Targach Północnych i Wystawie w Wilnie w roku 1928.

Żądajcie spis ustawionych silników. 1059

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

L. KULIKOWSKIEGO

WIELKA 13. 731

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW, UBRANIA GOTOWE I NA OBSTALUNEK.

UWAGA!

Dział mebli koszykarskich z F-my B-cia Jabłkowscy został przeniesiony do własnej pracowni przy ul. Portowej 8 (dawniej 5 Wl. Słonicz). Polecam szanownej klijenteli meble: wiklinowe, trzcinowe i rogozinowe, twarde i miękkie, kosze do papieru, żardzinierki etc. oraz reperacja wszelkiego rodzaju.

CENY NAJNIŻSZE 1144

Sprzedam DOM z ogrodem owocowym z powodu wyjazdu na Zwierzyńcu róg Dzielnej i Giedyminowskiej. Dowiedzieć się: ul. Lwowska 12—4.

Wspólnicy-czki potrzeba do intratnych interesów wiadomość „INFORMATOR“ Jagiellońska 8/14. 1203-4

Pożyczki w każdej sumie załatwiamy szybko i dogodnie. 1141-0 Dom H-K „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9-05

Chcesz otrzymać dobrego lokatora zgłoś się do „INFORMATORA“ Jagiellońska 8-14. 1206-3

Wszystkich, którym jest wiadome obecne miejsce pobytu Kulman Anny z Nowaków, córki Antoniego i Barbary, urodz. w 1876 r. w Rosulinie woj. Stanisławowskiego, ostatnio w 1905 r. zamieszkałej w Stanisławowie, uprasza się o nadesłanie informacyj do Ewang.-Reformowanego Konsystorza, Wilno, ul Zawalna 11. 1199

Duży zarobek osiągną rzutcy agenci przy sprzedaży obligacyj państwowych na raty. Zgłoszenia pod „Pewny dochód“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 1209

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20. **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadeszły nowości. 209

Wszystkich, którym jest wiadome obecne miejsce pobytu Antoniego Słodkowskiego, syna Stanisława i Zofji z Buszkowskich, urodz. w 1891 r. w Warszawie, ostatnio w 1920 r. w Cleweland Ohio Stany Zjednocz. zamieszkałego, uprasza się o nadesłanie informacyj do Ewangel.-Reformowanego Konsystorza, Wilno, Zawalna 11. 1198

Gotówkę w złotych lub dolarach, względnie rublach zł. ulokujemy w każdej sumie najpewniej zabezpieczone Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 1166-2

ULOKUJĘ 1000 i 3000 dol. pod hipotekę. Wiadomość „INFORMATOR“ Jagiellońska 8/14. 1207-2

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, Skrytka pocztowa 174. 903—5

Nasiona Roślin Pastewnych

Koniczyna, Tymotka, Wyka, Lucerna, Peluszka, Przelot, Seradella, Rajgras, Buraki, Koński ząb, Marchew, Łubiny, Rzepa ścierniskowa, Brukiew Rutabaga, Nasiona polne, Kapusta pastewna, Nasiona warzywne, Nasiona kwiatów

POLECA:

ZYGMUNT NAGRODZKI

w Wilnie, Zawalna 11-a.

PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKÓW. 1156-0

Nagrodzone na I-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie—1928 r. **Wielkim Złotym Medalem**

Najlepsze **instrumenty GEODEZYJNE:**



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i etc.

powszechnie znanej firmy **GUSTAW HEYDE, Drezno,**

TAŚMY MIERNICZE, RULETKI i PRZYBORY KREŚLARSKIE w wielkim wyborze

SKŁAD FABRYCZNY w POLSCE

„OPTYK RUBIN“, Wilno,

Dominikańska 17, telefon 10-58 1216

Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku).



1057

SZOFERZY, KTÓRZY UKOŃCZYLI LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE Inż. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Kopernika 54 wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warsztatach i garażach samochodowych w Małopolsce. Dokładna i szybka nauka. Ulgi niezamożnym. Przyjezdnym opieka i mieszkanie. Wpisy codziennie. Piszcie o ilustrowane prospekty, które wysyłamy bezpłatnie. 1211/419

ZDOLNY szofer tylko z Kursów Samochodowych **PRYLIŃSKIEGO.** Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27. Opieka i mieszkanie zapewnione. Największe warsztaty szkolne. 1212

Wspólników poszukujemy do rozmaitych interesów handlowych z większą i mniejszą gotówką. Zgłaszać się do biura „Gwarancja“ ul. Zamkowa 3

ZASTĘPCY dla sprzedaży **Dolarówek i Premjówek** na raty znajdą stałe, intratne zajęcie. Warunki bardzo KORZYSTNE zarówno dla ZASTĘPCÓW jak i KUPUJĄCYCH. Zdolni i solidni zastępcy mają zapewniony dochód około 2000 zł. miesięcznie. Małopolska Kasa Kredytowa, Lwów, Małeckiego 2. 1210/322-2

Majątki ziemskie, folwarki, ośrodki posiadamy do sprzedania w wielkim wyborze. 1159-2 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Maszyna REMINGTON tanio do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Garbarska 5 m. 20 od godziny 10—12 i od 2—4 pp. 1135-0

Sprzedamy niedrogo razem lub oddzielnie **4 domy** i duży plac nad Wilją. Biuro „ROLKOMIS“ Gdańska 6. 1172-0

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 1120

Lokale wyborowe. Wiadomość „INFORMATOR“ Jagiellońska 8/14. 1208-4

Do wynajęcia 1 albo 2 pokoje. Można z obiadami. Tamże lekcje francuskiego. Ul. Żeligowskiego 5—25. 1192

Do sprzedania samochód „Delage“ w ruchu. Biuro Reklamowe S. Grabowskiego, Garbarska 1, 10—4 pp. Tel. 82. 1201

Mieszkanie 5 pokojowe z balkonem (słoneczne) do wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Wilkomierska 3 (dozorca). 1155-0

Majątki ziemskie i dzierżawy poszukiwane. Wiadomość „INFORMATOR“ Jagiellońska 8/14. 1205-4

Dom drewniany 4 pokojowy Ogród owocowy nad Wilją. Sprzedamy niedrogo Biuro „ROLKOMIS“ Gdańska 6. 1173-0

Tłumaczenie i przepisywanie załatwia tanio i terminowo BIURO „Gwarancja“ Zamkowa 3

Domy dochodowe na dobrych warunkach do sprzedania Wiadomość „INFORMATOR“ Jagiellońska 8/14. 1204-4

Węgiel drzewny dobrze przepalony, dla pp. krawców lub do samowarów poleca piekarnia Wieliczko, Niemiecka 1.

SOLEC wyleczy najlepiej, najskuteczniej choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami. NAJSILNIEJSZE W EUROPIE WODY SIARCZANO-SŁONE z zawartością jodu i soli glauberskiej. SEZONY od 1 maja do 30 września. POCZTA i TELEGRAF Solec-Zdrój. INFORMACJE i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski.

MEBLE najtaniej nabyć można w D/H **H. Sikorski** Zawalna 30. 433

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA“ Wilno, Królewska 9 Zakąski zimne i gorące. Piwo. Obiad z 2-ch dań z chlebem zł. 1.30. Abonament miesięczny zł. 32. „Gabinety“. 618

Do wynajęcia mieszkania: 1) 3 pokoje, przedpokój, kuchnia; 2) sklep z pokojem. Kalwaryjska 27. 1200

UWAGA! KUPIMY ZARAZ za gotówkę nieduży folwareczek. Zgłoszenia do biura „GWARANCJA“ Zamkowa 3.

Pianina pierwszorzędnych fabryk sprzedaję na dogodnych warunkach. W. Pohulanka 9—23. 939

DOM parterowy, murowany, skanalizowany, światło elektryczne, ziemi pół dz. do sprzedania. Kolonja Wil. Nr. 7, Marja Jasus.

ZGUBY

Zgub. książkę wojsk., wyd. przez P.K.U. Warszawa, na im. Jakóba Talichmana uniew. się. 1193 1

Zaginioną podczas pożaru książkę wojsk., wyd. przez P.K.U. Lida na im. Romaszkiewicza Sergjusza, rocznik 1899, uniew. się. 1195

Zgub. książkę wojsk., wyd. przez P.K.U. Lida, na im. Lipnickiego Aleksandra, r. 1891, unieważnia się. 1196

Zgub. legitymację kolej. za Nr 6517 i legitymację Kasy Chor. w pociągu warszawsk. o g. 7.30 wiecz. Znalazcę proszę uprzejmie o odesłanie do Kolonji Wil. dla Trzeciak.

LEKARZE

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. **Mickiewicza 4** tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTÓR **BLUMOWICZ** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921). 629

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 625 **Mickiewicza 12** róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

DOKTÓR **D. Zeldowicz** choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. 624 W. Zdr. Nr 152.

Akuszerki

Akuszerka **Marja Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

INFORMATOR GRODZIEŃSKI

M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA przyjmuje od g. 9 do 1 i od 4 do 6-ej. Grodno, ul. Kolożańska 8.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.